Nr. 270. Sobota, 23 Listopada 1895. Rok 85.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów, — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył na podstawie wiernopoddańczego raportu, złożonego przez Ministra cesarskiego i królewskiego Domu oraz Ministra spraw zagranicznych, Najwyższem postanowieniem z dnia 5 listopada b. r. zezwolić najmiłościwiej na odwołanie posiadającego tytuł i charakter nadzwyczajnego posła i upełnomocnionego ministra, agenta dyplomatycznego i generalnego konsula klasy pierwszej, Stefana Buriana w Sofii, z dotychczasowej jego posady i zamianować najmiłościwiej w jego miejsce radcę legacyjnego pierwszej kategoryi, Gwidona barona Rosenburg-Culmbach Calla, agentem dyplomatycznym i generalnym konsulem pierwszej klasy w Sofii, nadając mu przy tej sposobności tytuł i charakter nadzwyczajnego posła i upełnomocnionego ministra.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 15 listopada b. r. nadać najmiłościwiej adjunktowi dyrekcyi urzędów pomocniczych w sądzie krajowym we Lwowie, Rudolfowi Niżałowskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną jego prośbę w stan stałego spoczynku, tytuł i charakter dyrektora urzędów pomocniczych.

P. Prezydent Ministrów jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych zamianował koncepistę ministeryalnego, Tadeusza barona Loebla, wicesekretarzem ministeryalnym w Ministerstwie spraw wewnętrznych.

C. k. Ministerstwo skarbu zamianowało w służbie utrzymywania ewidencyi katastru podatku gruntowego, starszego geometrę ewidencyjnego 1 klasy Maryana Głaczyńskiego, inspektorem ewidencyjnym w VIII klasie rangi.

Lwowski c. k. wyższy Sąd krajowy nadał Grzegorzowi Dzundza, kanceliście c. k. sądu obwodowego w Samborze, opróżnioną przy c. k. sądzie obwodowym w Samborze posadę zarządcy więzień.

Dnia 20 listopada b. r. zostały wydane i rozesłane z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu LXXVIII i LXXIX zeszyty Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckiem.

Zeszyt LXXVIII zawiera:

Nr. 167. Rozporządzenie Ministerstwa handlu z dnia 20 listopada b. r., w sprawie obniżenia taryf w obrocie kolejowym i postępowania, jakie ma być przestrzeganem przy ogłoszeniu zniżonych taryf.

Zeszyt LXXIX zawiera:

Nr. 168. Rozporządzenie Ministerstwa handlu z dnia 5 listopada b. r., mocą którego zmienionym zostaje artykuł 10 rozporządzenia z dnia 1 września 1883 (Dz. u. p. nr. 143), w sprawie przepisów dla bezpieczeństwa okrętów do przewożenia podróżnych i uzupełnione rozporządzenie z dnia 25 maja 1895 (Dz. u. p. nr. 75), co do zmiany tego artykułu.

Nr. 169. Rozporządzenie Ministerstw skarbu i handlu z dnia 14 listopada b. r., względem zmiany postanowień o alfabetycznym spisie towarów pod nazwą: „tkaniny i hafty“.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 listopada.

Wiadomość jednego z dzienników wiedeńskich, której zresztą zaprzeczono natychmiast w formie niedopuszczającej żadnej dyskusyi, jakoby Rossya w ostatniej chwili oświadczyła. iż nie może przyjąć propozycyi Pana Ministra hr. Gołuchowskiego w sprawie jednomyślnej akcyi na Wschodzie, wywarła głębokie wrażenie a nawet oddziałała niepokojąco na opinię publiczną. I nie można się temu dziwić, na podobną bowiem wiadomość, zwłaszcza po mowie angielskiego premiera lorda Salisbury'ego, nikt nie był przygotowany, owszem powszechnie utrwaliło się było przekonanie o jedności i solidarności Europy i w tem właśnie ogół czerpał otuchę, że wypadki, których widownią jest państwo ottomańskie nie pociągną za sobą żadnych poważniejszych następstw. Na domiar złego rozgłoszono mniej więcej równocześnie z wieścią o Rossyi, iż także Niemcy zachowują w obec inicyatywy austro-węgierskiego Rządu pewną rezerwę. Jak tamta tak i ta wersya okazała się z gruntu fałszywą, co dzisiaj podnosi ponownie w sposób stanowczy wiedeński *Fremdenblatt*, kładąc na to nacisk, że inicyatywa, która wyszła z Wiednia, znalazła jak najżyczliwsze echo w Berlinie, gdzie zrozumiano w zupełności istotne intencye sprzymierzonego rządu zasadzające się na tem, aby mocarstwa w ścisłem ze sobą porozumieniu, z wykluczeniem wszelkiej odrębnej akcyi starały się zażegnywać i usuwać istniejące i mogące powstać w przyszłości nowe trudności. A tak samo jak w stolicy niemieckiej, znalazła myśl Pana Ministra hr. Gołuchowskiego oddźwięk także w Petersburgu, gdzie właśnie wielką przywiązywano wagę do tego, aby działanie mocarstw było ile możności jednolitem. Ta wspólność działania jest tem bardziej konieczną, iż Turcya znajduje się ciągle w niezmiernie kłopotliwem położeniu a rząd sułtański ma do spełnienia bardzo trudne zadanie. Walka między Armeńczykami i Kurdami trwa bez przerwy, bataliony tureckie znajdują się dotąd w niewoli powstańców armeńskich, mahometanie i chrześcianie w wielu miejscowościach są ze sobą w otwartej wojnie, codziennie nadchodzą wieści o krwawych scenach, mordach, grabieżach, przyczem to ludność chrześciańska, to mahometańska bywa stroną prowokującą, wreszcie w kilku wilajetach Druzowie i Arabowie, podnieceni alarmującemi wiadomościami, podnieśli rokosz. Otóż chodzi teraz o stłumienie buntów, o okiełzanie fanatyzmu muzułmańskiego, o ochronę chrześcian, a to wszystko z pomocą wojska, bo innego rodzaju pacyfikacya wydaje się w danych okolicznościach niemożliwą. Niezmiernej potrzeba energii, silnej woli i stanowczości, aby temu podołać a zarazem wytworzyć grunt dla zrealizowania reform mających zapewnić Armeńczykom bezpieczeństwo i sprawiedliwość. Lecz mimowoli budzi się obawa, czy potrzebna stanowczość się znajdzie i czy w stolicy tureckiej nie wezmą przewagi te wpływy, które nurtując od dawna starają się nakłonić sułtana, aby oparł się na stronnictwie reakcyjnem t. zw. staroturecki'em i nie dopuścił do reform niezgodnych rzekomo z pojęciami i zasadami świata islamskiego. Nie wykluczoną jest także ewentualność, iż wypadki w Azyi Mniejszej, jeżeli będą rozwijać się tak jak dotąd, mogą oddziałać na uspo_

---

6)

W SWIAT.

III.

(Ciąg dalszy)

Taki przyjacielski stosunek Smolarza do rodziny Borajskich, podsunął sąsiadom i znajomym myśl, że pan Kajetan niechybnie chce Franciszka przysposobić sobie w przyszłości na zięcia. Mówiono nawet o tem dość szeroko, zwłaszcza w tych domach sąsiedzkich, gdzie byli młodzi a niezamożni synowie. Bądź co bądź, dwie kamieniczki pana Kajetana, czyniły powabną, rumianą i hożą Lolę jeszcze powabniejszą i bardziej pożądaną dla każdego z młodych Kołczanianów.

I jak się to zwykle dzieje na świecie, wieść ta przechodząc z ust do ust, dotarła po pewnym czasie do uszu Borajskiego, który w odpowiedzi tylko się uśmiechnął — dotarła także do uszu panny Loli, która ruszyła na to ramionami i nic nie odrzekła — doszła wreszcie za pośrednictwem Łasieckiego i do Smolarza.

— Wiesz ty Franek — rzekł raz tenże — mówią ludzie, że stary chce ci dać Lolę za żonę. Czyś ty o tem kiedy co słyszał?

— Cóż znowu! — zadziwił się a po troszę i obruszył Smolarz — kiedyż miałem słyszeć?!

— A przecież mówią o tem szeroko w mieście.

— Te!... mówią, mówią!

— I cóż ty na to?

— Hm.

— Tylko nie mrucz, mój kochany, jak młody niedźwiedź do miodu, ale powiedz co ty właściwie na to?

— Et!

— „Et“ nie jest żadna odpowiedź na mądre pytanie — tłómaczył spokojnie Łasiecki. — Wejdź zatem w siebie, pomyśl trochę i odpowiedz po ludzku.

— Daj mi święty spokój — odrzekł po ludzku Smolarz — ja się żenić nie myślę.

Na to Łasiecki usiadł na krześle niby na koniu i począł ruszać głową.

— Ej, Franek, Franek.... ty zasługujesz, żeby cię nazwać imieniem tych kwadratowych skrzypiec, po których gra się pałeczkami. Wiesz jak się one nazywają?

— Co mam nie wiedzieć?

— No, jakże się nazywają?

— Cymbały.

— Otóż właśnie.... a....t....ty ich brat rodzony.

— Ej, daj pokój Łasiecki!

Na tem przerwała się dalsza o pannie Loli rozmowa, bo Smolarz zaciął się i nic na późniejsze pytania przyjaciela odpowiadać nie chciał. Jednak w jakiś czas potem zagadnął Łasiecki znowu:

— Powiedz mi przecie Franek, kiedy ty raz zażyjesz na odwagę i oświadczysz się o pannę Lolę? Bo widzisz, mnie będzie bardzo przyjemnie przychodzić do was na kolacyę.

Na to Smolarz zmarszczył czoło, zapatrzył się w przestrzeń i rozgadał się naprawdę. Widocznie przemyśliwał już nad tem sam dłużej i powziął w tym względzie pewne określone zdanie.

— Bo to widzisz mój kochany — zaczął po chwili — poco taka ludzka gadanina bez zdrowego sensu. Ja o pannie Loli wcale myśleć nie mogę i nie będę.

— I dlaczegoż to z tak poważnej baryłeczki zaczynasz? — zagadnął na pół sarkastycznie Łasiecki.

— Hm, dlaczego?... No cóż.... Sam tylko pomyśl: Czem ja jestem na świecie i com ja wart: czy skończyłem ja szkoły jakie, czy mam może nadzwyczajną urodę, czy majątek wielki, albo coś takiego? Ot — nic, sam widzisz: nic. Dziesięć palców i tyle. Ej, nie, ja myśleć o pannie Loli nie mogę i nie będę bo i pocóż? Zresztą nie czas mi teraz jeszcze zaprzątać głowę żeniaczką. Ja muszę pójść w świat, niech się co chce dzieje, muszę!... Gdzieś daleko, gdzie oczy poniosą ...

— A jakże, w świat, znowu w świat.... do Pacanowa, gdzie kozy kują — mruknął Łasiecki i jednym tchem dorzucił — tam takich jak ty jeszcze nie widzieli.... a t....tam naprawdę każdy kowal pożądany. Jak się będziesz dobrze sprawował, i potrafisz podkuć dwie i trzy kozy na godzinę, o co nie jest tak łatwo, jakbyś może myślał, to cię jeszcze zrobią d....dyrektorem pacanowskiej szkoły.

— Nie żartuj, nie żartuj Łasiecki — prosił poczciwie Smolarz, stroskany, że z jego dobrych intencyj przyjaciel się wyśmiewa. Ja mówię zupełnie naprawdę. Gdzieś inni ludzie umieją tyle pięknych rzeczy, a ja nic. Ot chciałbym zobaczyć fabryki, miasta, warstaty.... chciałbym nauczyć się różnych sposobów, różnych takich sprytów, aby zrobić coś takiego, czemu by się wszyscy dziwili. Bo widzisz, ty sam naprzykład nie wiesz, co to jest elektryczność.

— A dajże mi święty spokój! — wrzasnął Łasiecki i rozczepił palce jakby dla obrony przed napadami „elektryczności.“

— A widzisz — ruszył Smolarz głową. — Nie wiesz, a boisz się? A ja nie tak, bo ja się nie boję i przecież zobaczyć i wiedzieć muszę wszystko.

— I kiedyż ty wreszcie wybierzesz się w ten szeroki świat? Od roku już słyszę, że idziesz tam co najmniej każdej drugiej niedzieli, aleś dotąd nie zaszedł dalej jak za rampę kolejową.

— Ba, żebym ja tak mógł od razu! — odparł Smolarz poważnie. Kiedyżbo zawsze stanie coś na przeszkodzie. Niechno tylko Anula skończy siódmą klasę, a ja uskładam tyle, żeby miała na rok życia, ja zaś sam przynajmniej choć na miesiąc i na podróż, wtedy pójdę....

Gdy Smolarz raz począł rozprawiać o wędrówce po świecie, już myśli jego nie można było na inne zwrócić tory. To też Łasiecki i tym razem uznał każde dalsze słowo za stracone.

Istotnie, w naturze Franciszka, obok niepokonanego pociągu do zdobywania wiedzy, tkwiła żyłka wędrownego ptaka. Nadchodząca wiosna, przynosiła mu zwyczajnie nieprzezwyciężoną chęć do wędrówki po świecie, z której dopiero jesień go leczyła. Pierwsze śniegi i długie zimowe wieczory, podniecały go natomiast do pewnych dociekań, które mu pobyt w domu uprzyjemniały i wracały spokój. Był czas, że go trapił ustawicznie mechanizm jakiegoś zamku sztucznego, któregoby żaden złodziej nie otworzył. I rzeczywiście zrobił ciekawy zamek. Później przyszła kolej na maszynę parową i lokomotywę.

— Jaki dyabeł w niej siedzi, że tylko zapalisz, a już idzie! — myślał godzinami to w zadumie, to z gniewem na tajemniczą maszynę, to znowu ze złością na samego siebie, że nic nie umie.

I dopóty się nie uspokoił, póki mu maszynista kolejowy kredowym rysunkiem nie wytłómaczył zasady suwaków. Ostatnimi czasy nawiedziła go elektryczność, a właściwie ów „dyabeł“ co siedział w telegrafie. Tego jednak nikt ze znajomych nie umiał przedstawić mu graficznie, ni kredą ni węglem.

Przed kilku tygodniami omal naprawdę nie uciekł w świat. Tym razem jednak nie elektryczność, nie maszyna parowa, ani żaden w nich siedzący dyabeł, nie były przyczyną żywego postanowienia, ale istota, którą przysłowie na równi z dyabłem stawia — kobieta. Przyczyną była pani Borajska, a raczej jej chwilowa fantazya.

(Ciąg dalszy nastąpi).

K. Rojan.

sobienie ludności w samym Konstantynopolu. Wszystko to zaś zniewala mocarstwa do wspólnej akcyi, która mogłaby przekonać sułtana, że cała Europa wielkie przywiązuje do tego znaczenie, aby jak najspieszniej nastały w Turcyi należycie uporządkowane stosunki i aby przedsięwzięto ku temu potrzebne zarządzenia i niezbędne środki ostrożności.

Cel wspólnej akcyi określa w tych słowach wiedeński *Fremdenblatt*: „Rządy europejskie wcale nie myślą zwiększać kłopotów, z jakimi Turcya obecnie ma do walczenia, ani też naruszać suwerenatu sułtana. Wszystkie one pragną dopomódz Turcyi, aby przebyła dzisiejsze ciężkie czasy. Niestety znowu się okazało, że w tem państwie niemożliwe są gruntowne naprawy bez niejakiego wstrząśnienia całego gmachu, — wszelako wszystkie mocarstwa europejskie pragną, aby gmach ostał się, a nawet stał się silniejszym niż dotychczas. A w tym względzie panuje jednomyślność, i to taka, jakiej jeszcze nigdy nie bywało. Nie ma wątpliwości, że położenie w Małej Azyi jest poważne, ale władza centralna może pokonać wszelkie trudności i ostatecznie wytworzyć stan zadawalający, jeśli się do tego odpowiednio zabierze. Działając wspólnie i jednomyślnie Europa przyczynia się ze swej strony, o ile to od niej zależy, do przywrócenia wewnętrznego spokoju na Wschodzie. Występuje ona w Konstantynopolu nie luźnie, nie podzielona na partye, ale wspólnie jako rzeczniczka rozumu, aby głos jej tem pewniej i tem trwalej zwyciężył nad wpływami zmierzającymi do przeciwnych celów.“

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 20 listopada.

(Jeszcze dr. Luëger).

(x) O co właściwie chodzi przy tym zatargu o burmistrzowstwo w mieście Wiedniu, wywołującym tyle namiętności? Ów „wielki mąż“, który w tym spektaklu główną odgrywa rolę, poinformował o tem przecież świat cały, dając odpowiedź na to pytanie w chwili ważnej i uroczystej. „Chodzi tu — wołał dr. Luëger w Radzie miejskiej po powtórnym jego wyborze — o godność i wolność mego rodzinnego masta Wiednia, godność i wolność mej biednej, uciśnionej ojczyzny Austryi!“ Otóż, o co chodzi! I chodzi nie tylko o godność i wolność, lecz także o materyalne interesa Wiednia i jego półtoramilionowej ludności, gdyby bowiem chciało się wierzyć p. Luëgerowi i jego przyjaciołom, interesa te będą po prostu zdradzone i zaprzedane, jeśli antysemici nie pochwycą w swe ręce rządów w ratuszu wiedeńskim. Słowem i pismem nieustannie zapewniają oni, że ostatni to już czas, aby ster rządów wzięła w swe dłonie ich partya, będąca „synonimem publicznej uczciwości“, dotychczas bowiem Wiedeń i Wiedeńczycy byli wydani na pastwę wielkiemu kapitałowi. Angielskie Towarzystwo gazowe wyzyskuje miasto, — co to Towarzystwo jeszcze zostawiło, zabierają akcyonaryusze Towarzystwa tramwajowego. Oprócz tego na karkach Wiedeńczyków siedzą Towarzystwa ubezpieczeń, a podobnie jak różnorodnemi są formy pod któremi wielki kapitał w uściskach swoich dusi ekonomiczne i komunalne życie Wiednia, także wyzyskiwanie ludu przybiera rozliczne kształty. Jakże się to jednak dziać może? Tylko dla tego właśnie, że antysemici byli dotąd skazani zajmować rolę mniejszości, nie posiadającej żadnego wpływu, — tylko w ten sposób, że antysemici nie mogli zająć się administracyą miasta i ochronić Wiednia przed wyzyskiem ze strony wielkiego kapitału.

A dla czegoż, jeżeli istotnie tak ważne, tak wielkie, tak rozliczne sprawy są tu w grze, stronnictwo antysemickie nie ujęło dotychczas w swe ręce rządów miasta? W ostatnich wyborach otrzymało ono przecież większość, większość bardziej niż wystarczającą, aby w drodze legalnej przeprzeć w Radzie wszystkie uchwały, któreby uważało za potrzebne dla dobra miasta. Dla czego więc nie zrobili użytku ze swej władzy? Dla czego przez swe postępowanie sami dłoń Rządowi podali, co więcej po prostu zmusili Rząd do tego, aby poczynił zarządzenia, które sprawiły, iż stronnictwo, pragnące uratować Wiedeń, ciągle jeszcze nie może znaleźć się w tem położeniu, aby godności i wolności miasta broniło, a silnie zarazem w swe dłonie ujęło klucze do kasy miejskiej, na którą wielki kapitał tak bardzo ma ostrzyć sobie zęby! Jeżeli stronnictwo antysemickie poważnie wierzy w te rzekome straszne niebezpieczeństwa groźne dla godności, wolności i dobrobytu Wiednia, wówczas mogło było z łatwością zadość uczynić swemu obowiązkowi wobec współobywateli i dzisiaj byłoby już wykonywało dla dobra miasta ową władzę, którą mu dały wybory! Tymczasem cóż się stało? stronnictwo usiłowało naprzód w dniu 29 października zrobić burmistrzem swego kandydata. Korona uczyniła jednak użytek ze swego prawa i nie zgodziła się na ten wybór. Dla czegoż stronnictwo przy drugim wyborze, w dniu 18 bież. miesiąca, nie zaproponowało Koronie innego kandydata z pośród swego grona? dla czego zrobiło po raz wtóry próbę, o której dobrze wiedziało, że będzie bezowocną, a chciało Koronie narzucić kandydata, którego Korona już raz nie przyjęła? Dla czego ten kandydat sam skoro rzekomo chodziło tu o godność i wolność Wiednia i o wyratowanie stolicy Państwa z piekielnej mocy wielkiego kapitału, nie odrzucił ponownego wyboru a swoim towarzyszom nie poradził, aby wybrali kogo innego z pośród tak znacznej większości? Krok jego jest może przykładem uporu i nieprzezwyciężonej chęci demonstrowania nawet przeciw najwwyższym Władzom Państwa, — krok ten jest może wynikiem jakichkolwiek innych względów, względów przedewszystkiem na obrażoną ambicyę własną: ale z pewnością nie jest dowodem prawdziwej troski o dobro miasta Wiednia, gdyby dobro to było zależne od wprowadzenia antysemitów do zarządu w ratuszu wiedeńskim. Miałażby cała ta sprawa, tyle wzniecająca namiętności być niczem innem, jak tylko osobistą sprawą dr. Luëgera a może nawet przy tem próbą siły politycznego stronnictwa? Jak z postępowania dr. Luëgera wyraźnie się okazuje, rzeczywiście nie Wiedeń, nie Austrya, nawet nie kwestya znaczenia stronnictwa, które go wyniosło na swoich barkach, jest jego gwiazdą przewodnią — jakby to było można sądzić z jego słów, — lecz on, właśnie on, i nikt inny tylko on sam. Dr. Luëger i nikt inny, nikt nawet z jego własnej partyi nie może być burmistrzem Wiednia. Chodzi tu wyłącznie tylko o nie pomiernie rozdymaną sprawę osobistą, a o nic, zgoła o nic więcej.

Sprawy parlamentarne.

Dzisiaj zbiera się komisya budżetowa Izby posłów na posiedzenie. Jutro odbędzie się pełne posiedzenie Izby.

— Najważniejsze zmiany, poczynione przez biuro Izby posłów w przepisach o porządku domowym w tej Izbie, są następujące: W przyszłości będą wydawane do obu galeryj Izby posłów tylko bilety na miejsca siedzące. Miejsca stojące zniesiono zupełnie. Karty na pierwszą galeryę, które wydawane są bezpośrednio samej publiczności, będą rozdawane nie prędzej jak na dwie godziny przed początkiem posiedzenia, w kancelaryi Izby. Karty na drugą galeryę będą wydawane nadal przy wejściu do gmachu z ulicy Stadiona, na pół godziny przed rozpoczęciem posiedzenia. Na pierwszej galeryi zarezerwowane będą dwie trzecie, na drugiej jedna trzecia wolnych miejsc dla deputowanych, w porządku, w jakim się oni zgłoszą, w ten jednak sposób, że każdy z sześciu przedziałów ław w Izbie deputowanych ma aż na dwie godziny przed początkiem posiedzenia, zarezerwowaną dla siebie równą ilość zastrzeżonych posłom kart. W dniach, w których odbywają się posiedzenia Izby, publiczność od godziny 10 przed południem nie ma wstępu do kancelaryi Izby. Publiczność ma odtąd prawo wstępu na obie galerye tylko od ulicy Stadiona. Utrzymywanie stosunków między publicznością a posłami w gmachu parlamentu uregulowano obecnie w ten sposób, że salę do rozmów przeniesiono do pokoju znajdującego się na przeciw urzędu pocztowego w gmachu parlamentu. Gdyby jednak i tam publiczność miała gromadzić się w większej liczbie, Prezydentowi przysługuje prawo zupełnie zamknąć sale, dostępne dla publiczności.

Jak poseł ks. dr. Ebenhoch ogłosił w swoim organie *Linzer Volksblatt*, secesyoniści z klubu Hohenwarta zamierzają zawiązać „katolicką partyę ludową“ i to ma nastąpić już 25 b. m. Program tej partyi streszcza enuncyacya p. Ebenchocha w tych słowach: „Stare katolickie zasady łączą nas z naszymi wypróbowanymi przyjaciołmi, którzy jeszcze pozostali w klubie Hohenwarta. Nie chcieliśmy niczego więcej, jak polityki rzeczywiście „wolnej ręki“ w obec Hohenwarta i Rządu. Polityka założyć się mającej „katolickiej partyi ludowej“ w Izbie poselskiej streszcza się w tem: utrzymanie wszystkich punktów katolicko-konserwatywnego programu, niezależność od Rządu i służących mu zawsze frakcyi, oraz uwzględnienie narodowej świadomości naszego ludu przy zachowaniu sumiennej sprawiedliwości w obec innych narodów. W tym celu nie będziemy wyszukiwali tego, co antyliberalne stronnictwa dzieli, ale będziemy się starali punkty zgodne zawsze mnożyć, aby we wszystkich niemieckich krajach koronnych liberalizm ostatecznie został pokonany. Spodziewamy się w tej mierze życzliwości ze strony antyliberalnych partyj“. Program ten w pewnych kierunkach uzupełnia *Tiroler Volksblatt*, organ dep. Zallingera, zaznaczając, iż nowa katolicka partya ludowa postawi sobie jako program: Sprawiedliwe ocenienie ruchu chrześciańsko-socyalnego, który życie kościelne w Wiedniu ożywił, zmianę obowiązujących ustaw wyborczych, strzeżenie prawa rodziców chrześciańskich i chrześciańskiej szkoły.

Zawiązkiem głównym tej nowej partyi będzie ośmiu posłów, którzy wystąpili z klubu Hohenwarta. Czy nastąpi jeszcze jaka dalsza secesya, dotąd niewiadomo. Mówiono o tem, że do secesyonistów przyłączyć się ma wiceprezes klubu dr. Rapp, dotąd jednak wiadomość ta nie znalazła potwierdzenia. Klub Hohenwarta liczy obecnie 49 członków. W najbliższym czasie ma grupa Ferjancicza zdecydować się, czy wstąpi do klubu Hohenwarta. Grupa ta liczy 10 członków, a w takim razie klub składałby się z 59 członków, a mianowicie 18 przedstawicieli wielkiej własności z Czech, 17 niemieckich konserwatystów, 6 Rumunów i 18 Słoweńców i Kroatów. Zjednoczeni w klubie niezawiśli południowi Słowianie (Bianchini, Dapar, Laginja, Pericz i Spincicz) nie wchodziliby tu w rachubę. *Vaterland* do tej chwili o secesyi nie wypowiedział swego zdania. Stwierdziwszy tylko, że ośmiu posłów opuściło klub Hohenwarta, dodaje następującą uwagę: „Secesya ta jest powtórzeniem zajść z przed kilkunastu laty. Wówczas klub „prawego centrum“ był w gruncie rzeczy tem samem, co dziś klub konserwatywny. Wówczas pod przewodnictwem Lienbachera wystąpiło około 20 posłów ze wspomnianego klubu i utworzyli „klub centrum“, który w dalszym przebiegu trzy razy zmieniał swego przewodniczącego i którego przeważna część członków po nowych wyborach w roku 1891 wstąpiła do obecnego „klubu konserwatywnego“. Wnioskując z tej analogii, niewątpliwie klub Hohenwarta przetrwa także teraz secesyę“.

---

8)

NA WOLNOŚĆ

(Z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

IV.

Była godzina druga w południe. Jest to moment, w którym las, zdaje się jakby drzemał, upojony promieniami słońca.

Na wielkim kamieniu, wiszącym nad strumieniem la Fontenelle, bardzo wąsko i bystro płynącym w tem miejscu, Noryna Vincart i Bigarreau usiedli, spuściwszy nogi do wody. Pozdejmowali obuwie a woda mknąc szybko myła im stopy.

Upływało już około dwóch tygodni jak fałszywy Klaudyusz Pinson, służył za pomocnika ojcu Vincart. Kazano mu rozłupywać i piłować kloce drzewa bukowego, a ponieważ był silny i zwinny, doskonale się wywiązywał ze swego zajęcia. Tych dwa tygodni upłynęło mu w szczęściu bez żadnej chmurki; zdawało się biedakowi, że jest na wakacyach. Ojciec Vincart, dosyć gderliwy i niezbyt cierpliwy, nie był złym człowiekiem; co do Noryny, przywiązała się ona do swego protegowanego a ponieważ była dzieckiem psutem przez kochającego ojca, spełniającego wszelkie jej upodobania, skorzystała więc z tego żeby nowo przybyłemu uczynić pobyt u nich jak można najprzyjemniejszym.

Ubrała go w starą kurtkę ojca, przerobioną do figury Bigarreau, i urządziła mu posłanie w szopie, gdzie był skład sabotów, koło wiązki słomy i wrzosów, gdzie sypiał nieobecny Champenois. Na tem łożu, owinięty starym kocem końskim, dawny więzień spał jak kamień, aż do świtu, a potem budził się krzepki, wypoczęty, na odgłos spiewu drozdów i Noryny, która zawsze najpierwsza wstawała.

Pomimo, że w pracowni ojca Vincart robota nigdy nie stała, znajdowano jednak sposoby żeby zażyć wciągu dnia trochę wypoczynku. Robota zaczynała się z brzaskiem samym i trwała aż do chwili posiłku. W czasie największego upału, około drugiej godziny, ojciec Vincart kładł się na spoczynek, który trwał do godziny czwartej Noryna i Bigarreau korzystali z tych chwil, aby biegać razem po lesie.

Dziewczynka, zwinna jak wąż i żywa jak wiewiórka, wtajemniczała swego towarzysza we wszystkie przyjemności życia w lesie. Umiała nastawiać sieci na zające i łapać ręką pstrągi i raki w strumieniu. Znała pomiędzy wrzosami lub wysokiemi trawami miejsca, gdzie zawsze można było znaleść grzyby, pieczarki lub „gołąbki“.

Samotne to życie w zdrowem leśnem powietrzu, dni pracy pod gołem niebem, przerywane przechadzkami w gęstwinie drzew, szybko bardzo wpłynęły na zupełną metamorfozę Bigarreau. Nie był to już ów więzień dziki, podstępny i nieufny, na plecy którego padały nieustannie razy, wymierzane ręką dozorców, nicpoń zepsuty przedwcześnie, latami spędzonemi na włóczędze, nauczony wielu sztuczek więziennych; dobra i nietroszcząca się o nic natura wzięła w nim górę. Dzięki codziennemu obcowaniu z małą wróżką leśną, która stała się jego nieodłączną towarzyszką i nauczycielką, odkrywał teraz sam w sobie nieznane dotychczas zarodki delikatności i uczucia, którymi sam nieraz bywał zadziwiony i zachwycony.

I w tej chwili, gdy Bigarreau z rozkoszą zanurzał nogi w wodę strumienia Fontenelle, jednocześnie dusza jego rozpływała się w uczuciach świeższych i zdrowszych niż mknące szybko u stóp jego fale.

— O czem tak rozmyślasz, Klaudyuszu? — pyta Noryna, spoglądając na niego z ukosa. Czy gorąco odejmuje ci możność mówienia? Jesteś niemy jak ryba.

— To nie z gorąca, tylko z uszczęśliwienia — odpowiedział. Zdaje mi się, że śnię i boję się obudzić. Wiele razy zdarzało mi się, że gdym spał w hamaku, w centralnym domu, śniło mi się, że jestem wolny, a potem, budząc się na pół, przekonywałem się, że to był tylko sen, i starałem się usnąć znowu, aby marzenie dłużej trwało.... Teraz to zupełnie tak samo: nie śmiem się ruszyć, obawiając się, że nagle, la Fontenelle, szopa, las i ty sama Noryno, rozejdziecie się jak dym w powietrzu a ja znajdę się znowu pod władzą okrutnych dozorców.

— Od ciebie tylko zależy, żeby tak jak jest, pozostało.... Ojciec jest z ciebie zadowolony i powiada, że posiadasz wszystko czego potrzeba, żeby się stać zdolnym w naszem rzemiośle.... Będzie ciebie trzymał z dobrem sercem i nie powie ci nigdy złego słowa.... chyba, dodała z figlarnym wyrazem oczu, chyba, że ty sam nie zechcesz zostać, że znudzisz się z nami?...

— Och, Noryno! jak możesz tak mówić?... Moje szczęście tylko przy was.

— W takim razie, bądź spokojny, odrzekła panna Vincart tonem zdecydowanym, i nie kłopocz się o nic; wszystko będzie dobrze!... Dzisiaj mamy urlop aż do samego wieczora!... Ojciec nie wróci z jarmarku z Gurgis aż gdy noc zapadnie.... Przez ten czas możemy robić, co nam się tylko podoba a ja skorzystam, aby się przespać trochę na świeżem powietrzu.

Podniosła się, stanęła na kamieniu, wyciągnęła ramiona, osuszyła na słońcu małe zaczerwienione nóżki a w końcu, oglądnąwszy się w około, spostrzegła nie wielką zacienioną wyniosłość pokrytą wrzosem, pobiegła tam i położyła się tuląc nogi pod spodniczkę a rękami otaczając głowę. Bigarreau poszedł za nią i uklęknąwszy na trawie, przypatrywał się tym przygotowaniom.

W oczekiwaniu aż sen spłynie na powieki, Noryna, leżąc na łożu z wrzosów z na pół przymkniętemi oczami, z lekkiem uśmiechem na rozchylonych ustach, patrzyła leniwie z pomiędzy rzęs na swego milczącego towarzysza, na nieruchome drzewa i niebo przeświecające z pomiędzy gałęzi; zwolna, powieki zasunęły się całkowicie na oczy, rzęsy zlały się w jedną, gęstą zasłonę, usta się zamknęły i usnęła głęboko.

Bigarreau, ciągle klęczący, zbliżył się pomału do spiącej. Zdjął z siebie kurtkę i ostrożnie okrył nią nogi Noryny. Następnie zerwawszy wielki liść paproci, poruszał nim jak wachlarzem, pilnując, żeby muchy nie zakłócały snu dziewczęcia.

Miał rzeczywiście ciężką z niemi pracę. Nadbrzeżne muchy, które z powodu gorąca stały się bardzo natrętne, latały w około z monotonnem brzęczeniem, usiłując przysiąść na ręku, twarzy i szyi dziewczynki, to znowu dobierały się do opalonych jej policzków. Od czasu do czasu, chłopiec zatrzymywał się w swojej robocie, żeby przypatrywać się z zachwytem Norynie, która prawdziwie ładną była w swojej sielankowej na pół dziewiczej, pół dziecinnej piękności. Muchy siadały na niej, jakby umyślnie pragnęły uwydatnić najdelikatniejsze szczegóły dziewczęcej postaci spiącej. Czarnemi skrzydełkami muskały powieki o długich ciemnych rzęsach, nagie, spalone ramiona, białe piersi i szyję, widoczną z po za koszuli luźnie związanej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Niemiec.

(Jubileusz 25-let. istnienia centrum katolickiego. — Skład pruskiej Izby panów. — Rozmowa z ministrem oświaty p. Bosse o szkołach. — Program prac najbliższej sesyi parlamentu niemieckiego).

Stronnictwo niemiecko-katolickie t. z. centrum w sejmie pruskim, obchodzić będzie wkrótce 25 letni jubileusz swego istnienia. I dawniej już łączyli się posłowie katoliccy w Sejmie pruskim w osobne stronnictwa, ale rozpadały się one rychło i nie miały tak wybitnie religijno-politycznego znaczenia, jak centrum dzisiejsze, wielu też posłów katolików należało do innych obozów niemieckich. Pochodziło to ztąd, że Kościół cieszył się w Prusach dawniej większą stosunkowo swobodą, więc też nie było potrzeby tworzyć osobnego stronnictwa. Dopiero walka wypowiedziana Kościołowi przez ks. Bismarcka zniewoliła katolików do skupienia sił wszystkich w obronie wiary i sumienia. Po raz pierwszy odbyły się wybory do Sejmu pod hasłem grożącej walki kulturnej dnia 16 listopada r. 1870, wybrano wówczas około 30 posłów katolickich, to jest szczerze katolickich i ci dnia 14 grudnia, gdy Sejm rozpoczął swe obrady pod wodzą ś. p. dr. Windhorsta i Mallinkrodta utworzyli osobne katolickie stronnictwo pod nazwą centrum — środek. Z posłów, którzy stali wówczas u kolebki stronnictwa, żyje już tylko sześciu: dr. Lieber, br. Heeremann, Kehler, ks. Dauzenberg, hr. Grand-Ry, oraz protestant dr. Brühl z Hanoweru, który mimo odmiennej wiary uważał za swój obowiązek stanąć w jednym szeregu z katolikami. Centrum ciężkie z początku przechodziło koleje. Książę Bismarck używał wszelkich sposobów, aby stronnictwo rozbić, ale napróżno. Wzrastało ono przy każdych wyborach w liczbę i dziś jest tak w sejmie jak i w parlamencie najsilniejszem stronnictwem. A trzymało się tak dzielnie, tak wiernie, tak karnie, że nawet przeciwnicy obdarzyli je pochlebnem mianem, „niezwyciężonej wieży".

Z zadowoleniem też mogą ci dawniej przez Bismarcka za „wrogów państwa" okrzyczeni mężowie katoliccy, którzy dożyli ćwierćwiekowego jubileuszu, spoglądać na minione lata. Walka była sroga, ale co było można, to wywalczono. Dziś rząd zagrożony przez stronnictwa przewrotu, coraz częściej opiera się na dawniejszych „wrogach państwa." Polaków wiązało z centrum ścisłe przymierze, węzeł wspólnej wiary. Ze wszystkich stronnictw tylko centrum posiadało odwagę ujmować się za nimi. Później wprawdzie stosunki te oziębiać się zaczęły, gdyż następcy Windhorsta i Mallinkrodta nie zawsze postępują wedle hasła: Za prawdę, wolność i prawo! Na górnym Szląsku lud polski właśnie z centrum staczać musi bój zacięty, ale bądź jak bądź, ze wszystkich stronnictw niemieckich centrum jest Polakom najsympatyczniejsze i najżyczliwsze.

Według ogłoszonej właśnie statystyki, w pruskiej Izbie panów zasiada na ogólną liczbę 302 członków, zaledwie 43 katolików. Członków dziedzicznych znajduje się 69, między tymi 21 katolików, dożywotnich zaś 233, a wśród tych 22 wyznania katolickiego.

Berliner Tageblatt ogłasza treść rozmowy, jaką jeden z politycznych przyjaciół jego miał mieć z ministrem oświaty p. Bosse. Mówiono o sprawach szkolnych. P. Bosse zaręczał, że nie pójdzie za przykładem swego poprzednika i że nowego prawa szkolnego Sejmowi nie przedłoży. Różne niedomagania w szkolnictwie dadzą się usunąć przez doryweze ustawy lub rozporządzenia. Tak w najbliższym czasie, zapewne jeszcze tej zimy, przedłoży p. Bosse Sejmowi nowe prawo o dochodach nauczycielskich. Nie zaspokoi ono zapewne życzeń nauczycieli, ale trudna rada, minister skarbu nie chce dać więcej pieniędzy. Niech więc nauczyciele i ich opiekunowie w Sejmie zadowolą się tymczasem małem polepszeniem bytu materyalnego, bo inaczej znów trzeba będzie odroczyć tę sprawę na czas nieograniczony. Dalej zaznaczył minister, że jest zwolennikiem szkoły państwowej i wszechwładzy państwa. To też dąży do tego, aby wszędzie ustanowić państwowych inspektorów szkolnych. W miejscowościach, gdzie istnieją szkoły kilkoklasowe, lokalnym inspektorem mianowany bywa zwykle rektor. Duchownych, sprawujących jeszcze gdzieniegdzie ten urząd, uważa rząd za ściśle państwowych urzędników. Gdybym chciał, — mówił w końcu pan Bosse — mógłbym każdej chwili przy dzisiejszym składzie Sejmu przeprowadzić klerykalne prawo szkolne (prawo nadające duchownym nadzór nad szkołą), ale jestem stanowczym przeciwnikiem takiego prawa.

Z okazyi ogłoszenia terminu zebrania się sesyi parlamentu niemieckiego, dzienniki poruszają pensum prac tego ciała. Oprócz budżetu, mają być wniesione nowe projekty ustaw o organizacyi rzemiosła, handlu, giełdy, o ochronie robotników, pomijając nowe żądania na marynarkę. Z inicyatywy posłów także niejeden wniosek zjawi się na stole prezydyalnym, a niezawodnie agraryusze wznowią usiłowania w celu przeprowadzenia znanego już z sesyi ubiegłej wniosku hr. Kanitz'a o zmonopolizowaniu handlu zbożowego. Związek rolników niemieckich odbywa wiece po prowincyach wschodnich i dopomina się przejęcia na rachunek państwa importu zboża z zagranicy, według powyższego wniosku. Nadto jeszcze chce utworzenia osobnego funduszu rezerwowego do ratowania i popierania upadających rolników. Na Szląsku poruszono nawet kobiety, żony rolników na średnich majątkach, które podały do ministra rolnictwa prośbę z wielkimi lamentami, aby rząd ratował ich rodziny od kija i torby żebraczej.

Mocarstwa i Turcya.

Na wczorajszem posiedzeniu węgierskiej Izby dep. odpowiedział prezes gabinetu Banffy na interpelacyę Helfy'ego w sprawie zawikłań na Wschodzie: Wypadki w Azyi Mniejszej wykazały konieczność zwrócenia uwagi rządu tureckiego na niebezpieczeństwa, wynikające z tych rozruchów, które wymagają środków zaradczych dla obrony chrześciańskich poddanych Turcyi. Pocieszający wynik akcyi mocarstw dowodzi, że rząd turecki pragnie spokój przywrócić. Pomiędzy dyplomatycznymi przedstawicielami na Wschodzie panuje zupełna zgoda co do tego, aby utrzymać w Turcyi *status quo*. Do tego zmierza wysłanie wojennych okrętów. Również flota austryacko-węgierska otrzymała polecenie udania się na Wschód. Uprawnioną jest uspokajająca nadzieja, iż akcya Austro-Węgier, do której wszystkie mocarstwa bez wyjątku się przyłączyły, będzie uwieńczona pożądanym skutkiem.

Izba przyjęła tę odpowiedź znaczną większością głosów do wiadomości.

Rossyjska Agencya telegraficzna donosi: W oficyalnych kołach zapewniają, że sprzeciwianie się rossyjskiego gabinetu jednemu z punktów austro-węgierskiej inicyatywy, nie ma pod żadnym względem wpływu na zupełną zgodność, jaka istnieje trwale między wszystkiemi mocarstwami.

Z Konstantynopola telegrafują: Pięciu ambasadorów i pełnomocnik angielski omawiali na konferencyi dnia 18 b. m. uzupełniające zarządzenia, jakie zalecone być mają Porcie dla przywrócenia porządku w Anatolii. — Ambasadorowie schodzą się prawie codziennie i porozumiewają się pomiędzy sobą.

Korespondent petersburski *Köln. Ztg.* zapewnia, iż decydujące koła polityczne w Rossyi nigdy nie okazywały większej pobłażliwości dla panującej w Turcyi anarchii, jak właśnie obecnie. Przeważna część dzienników petersburskich oświadcza się stanowczo przeciw Anglii, a natomiast za ścisłem niemiecko-rossyjsko-francuskiem porozumieniem, które wydało już tak świetne rezultaty w Azyi wschodniej.

W Atenach żywo zajmują się myślą przyłączenia się Grecyi do akcyi morskiej mocarstw europejskich.

Wypadki w Turcyi.

Najnowsze biuletyny o wypadkach w prowincyach tureckich w Azyi Mniejszej są jednakowo niepokojące. Według dość pewnych — jak mówi depesza z Konstantynopola — urzędowo jednak jeszcze niestwierdzonych wiadomości, zaszły znowu gwałty w Czimilszgezek, Egin, Divrik, Urfa i w wielu mniejszych miejscowościach. W Adanie, Bafrze, Ordu i wielu innych okolicach należy się obawiać rozruchów wskutek panującego wielkiego wzburzenia. Niepodobnem jest sprawdzenie tych wiadomości, ponieważ urzędy pocztowe i telegraficzne dla użytku prywatnego zamknięto. Domy armeńskie w sandżaku Ismid pilnowane są przez straże wojskowe.

Generał gubernator Anatolii Szakir basza w depeszy do Porty zepewnia, że skargi Katholikosa Athamara na grabieże w wilajetach Wan i Bitlis są bezpodstawne, z wyjątkiem rozbojów popełnionych przez plemię Haidaranlu, za które naczelnik szczepu Hussein basza przez sąd wojenny ukarany będzie.

Dalsza depesza z Konstantynopola donosi: Podczas ostatnich gwałtów, jakich dopuścili się Kurdowie, spalono siedmnaście armeńskich wiosek w wilajecie erzerumskim. Wszystkie prawie osady w południowej części okręgu Terdżan, tudzież wiele osad w okręgu Passim zniszczyli Kurdowie. W Erzerumie daje się uczuwać wielki brak środków żywności i odzieży. Akcya pomocnicza obcych konsulów jest niedostateczna. Według sprawozdań z Siwas, gwałty tam popełnione, są daleko straszniejsze, niż pierwotnie mniemano.

Sułtan a margr. Salisbury.

W całym świecie politycznym nadzwyczaj silne wrażenie wywołał fakt, że sułtan zwrócił się w osobnem orędziu do premiera Anglii, lorda Salisbury'ego i w słowach pełnych uroczystej prostoty ale zarazem prawie błagalnych, skarży się, że Salisbury wyrządził mu swą mową w Guildhall przykrość, prosi, by wierzył w dobre zamiary sułtana, zaręcza słowem honoru, iż przyrzeczone reformy przeprowadzi i wyraża życzenie, aby na tej podstawie Salisbury wypowiedział drugą mowę. Fakt to niebywały w dziejach politycznych, by zwierzchnik państwa, zwierzchnik tak autokratyczny jak sułtan w Turcyi, tłómaczył się przed naczelnikiem rządu obcego mocarstwa we własnoręcznym liście i aby w liście tym prosił go o publiczne stwierdzenie, że obawy, wypowiedziane w poprzedniej jego mowie, były nieuzasadnione. Fakf to niebywały, a dla pojęć w zachodniej Europie nawet niezrozumiały; jeszcze bardziej niebywałym faktem zdaje się jednak być owa druga mowa margr. Salisbury'ego, którą wygłosił w Brighton, stosując się do życzenia wyrażonego przez sułtana. Mowa ta w innych okolicznościach i w innych stosunkach mogłaby być uważaną za ciężkie wyzwanie. Lord Salisbury w mowie tej — streszczonej po części wczoraj — przytoczył orędzie sułtana i oświadczył, że niespełnienie wyrażonej w niem prośby byłoby „brakiem kurtuazyi". Nie dodał jednak żadnego komentarza, żadnego choćby frazesu o ufności lub nadziejach, jakie budzi deklaracya sułtana i dane przezeń „słowo honoru". Po prostu sensacyę może wywołać chłodny, wstrzemęźliwy, oschły, niemal nieprzyjemny ton mowy Salisbury'ego, który jedynie z „kurtuazyi" odczytał zaręczenia sułtana, ani słowem nie podnosząc znaczenia niezwykłej enuncyacyi Abdul Hamida, nie uważając za stosowne w czemkolwiek zmodyfikować opinij, wyrażonych w Guildhall! Przeciwnie — sceptycznie i krótko zaznacza w zamian, że „nie wystarcza ogłoszenie dekretów" i że mocarstwa uczynią wszystko, co będzie w ich mocy.

Tekst tej mowy Salisbury'ego wypowiedzianej w Brighton, dopełniają ostatnie depesze następującem zakończeniem: Jak wiadomo, bierzemy udział w europejskim koncercie, który postanowił działać jednomyślnie. Niektórzy sądzą, że Anglia posiada szczególny lub większy wpływ i ponosi większą odpowiedzialność niż inne mocarstwa. Zaprzeczam temu stanowczo. Jesteśmy na równi ze wszystkiemi innemi mocarstwami w położeniu tych wszystkich, którzy mają działać wspólnie; ci mianowicie nie mogą nic przedsięwziąć, na co inni nie wyrażą zgody. Nie chcę przez to dawać do zrozumienia, że między mocarstwami istnieje choćby cień niejedności. Nie oczekuję w bliskiej przyszłości rozkładu tureckiego państwa, ale żyjemy w stadyum przejściowem, i tak tu, jak i gdzieindziej, panuje skłonność ku zmianie politycznych urządzeń. Stosunek Anglii do mocarstw jest najprzyjaźniejszy; przyjaźniejszym nie był oddawna, ale mimo to musi flota Anglii być dość silna na wszystkie możliwe kombinacye. — Ostatni ustęp poświęcił premier Rustem baszy, który już wówczas walczył ze śmiercią, a w kilka godzin później zakończył życie wskutek influenzy. Gdyby tacy mężowie — mówił — byli obecnie doradcami sułtana, nie byłoby rzeczą konieczną uciekać się do niewygodnego środka zewnętrznej akcyi mocarstw".

Warto jeszcze przypomieć ów ustęp poprzedniej mowy lorda Salisburyego, wygłoszonej w Guildhall, który jest komentarzem do orędzia sułtana i był bezpośrednią pobudką wysłania tego orędzia. „Ale czy reformy będą przeprowadzone? — pytał przed tygodniem premier angielski w Guildhall. — Gdyby można było namówić sułtana do tego, aby Armeńczykom wymierzył sprawiedliwość, obojętną jest rzeczą, na jakim papierze spisane będzie przyrzeczenie. Jeśli jednak sułtan nie wymierzy sprawiedliwości, jeśli z serca nie postanowi jej wymierzyć, wówczas i dwakroć staranniejsze układy będą bezpożyteczne. Dopóki istnieje państwo ottomańskie, jedyna moc naszej akcyi, akcyi wszystkich razem mocarstw europejskich, polega tylko na wpływie, jaki zdołamy wywrzeć na umysł sułtana. Jeśli atoli sułtan nie da się nakłonić — a wiadomości z Konstantynopola nie są w tej mierze pocieszające — jaki będzie tego skutek?" — Te właśnie słowa tak przykro dotknęły Abdul Hamida.

KRONIKA

Lwów, 22 listopada.

— **Naj. Arcyksiężna Blanka**, Małżonka Najd Arcyksięcia Leopolda Salvatora, mieszkającego obecnie w Zagrzebiu, powiła wczoraj szczęśliwie syna. Donosi nam o tem prof. dr. Czyżewicz, który na wezwanie Najd. Arcyksięcia Leopolda Salvatora, od dni kilku bawi w Zagrzebiu.

— **W wystawie peszteńskiej,** zapowiedzianej na r p., przyjmą udział monarchowie. Listę wystawców otwiera Najj. Pan Cesarz Franciszek Józef, który deklarował nadesłanie kolekcyi arcydzieł sztuki malarskiej, oraz dokumentów historycznych, mających związek z historyą Węgier. Cesarz Wilhelm nadsyła znaczną ilość okazów arsenału berlińskiego. Sułtan Abdul Hamid II wystawi skarby historyczne, przedstawiające wartość kilku milionów; transport ten wymaga całego pociągu.

— **Nowy pociąg dworski.** Niedawno wyszedł z wielkiej fabryki Ringhoffera w Pradze czeskiej, zupełnie nowy pociąg dworski, specyalnie dla Najj. Pana przeznaczony. Z pozoru zewnętrznego odznaczający się wielką prostotą, urządzony jest jednak z nadzwyczajnym komfortem i wszelkiemi możliwemi dla dalszych podróży wygodami i z zastosowaniem najnowszych zdobyczy techniki kolejowej Pociąg składa się z dziewięciu wagonów i oświetlony jest elektrycznie za pomocą maszyny dynamo-elektrycznej, umieszczonej w pierwszym wagonie. Najpiękniej oczywiście urządzone są wagony przeznaczone dla Najj. Pana, a mianowicie „fumoir", gabinet do pracy, jadalnia i sypialnia. Obicia aksamitne i adamaszkowe są przeważnie zielonego koloru. Ozdoby architektoniczne wewnątrz wagonów projektował artysta-rzeźbiarz Józef Wehr, wykonali zaś profesorowie Stibral i Rzichowski, ze szkoły przemysłowej w Pradze czeskiej. Ozdoby malarskie wykonał malarz Genisek. Na uwagę też zasługuje kuchnia, znakomicie urządzona. Długość pociągu wynosi 117·3 metrów.

— **Ks. kanonik Mazurak,** ciężko zaniemógł, życiu jednak pacyenta nie grozi na razie niebezpieczeństwo. U łoża chorego czuwa kilku lekarzy.

— **Dr. Seweryn Kniaziołucki,** szef biura prezydyalnego Ministerstwa skarbu, ustanowiony został komisarzem rządowym dla wiedeńskiego Zakładu kredytowego (Creditanstalt).

— **Koło literacko-artystyczne** odbędzie walne zgromadzenie jutro, w sobotę 23 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu własnym, w gmachu teatru hr. Skarbka.

— **Wieczorek „Katarzyny"** w Stow. „Gwiazda", odbędzie się w sobotę, dnia 23 b. m. w wielkiej sali; przygrywać będzie orkiestra 80 p. p. Zaproszenia otrzymać można u gospodarza „Gwiazdy", ul. Franciszkańska l. 7.

— **Zebranie kwartalne** koła pań Tow. Szkoły ludowej, odbędzie się w niedzielę, dnia 24 b. m. o godzinie 3 popołudniu w lokalu Stowarzyszenia nauczycielek Rynek l. 10, I piętro, z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie przewodniczącej; 2. dyskusya nad projektowaną przez zarząd główny zmianą statutu; 3 przedstawienie stosunków szkoły polskiej w Białej; 4. odezwa komisyi filantropijnej.

— **Bal prasy.** Zebranie obszernego komitetu, który ma się zająć wprowadzeniem w życie akcyi około urządzenia balu prasy, odbędzie się w sali ratuszowej dopiero w następną niedzielę (dnia 1 grudnia). Bliższe szczegóły podamy później.

— **Ślub.** W Krakowie pobłogosławiony został wczoraj związek małżeński p. Wojciecha Rożnowskiego, archeologa z Florencyi, z panną Maryą Grabieńską Christiani z Przybyszówki.

— **Koncert gwiazdkowy.** Podobnie jak w poprzednich latach, zawiązał się onegdaj pod przewodnictwem pani Tekli Deymowej komitet pań i panów, celem urządzenia koncertu na dochód gwiazdki dla dzieci niezamożnej służby kolejowej. Uchwalono, że koncert odbędzie się w sali „Sokoła" dnia 15 grudnia i uproszono do współudziału wiele wybitnych osobistości ze świata artystycznego. Nazwiska artystów, oraz szczegółowy program, będą ogłoszone później.

— **Fundacya im. Adama Mickiewicza.** Stan fundacyi wynosił z dniem 16 b. m. 5754 zł. *Józef Czernecki*, ul. Augusta Bielowskiego l. 4.

— **Z Izby sądowej.** Przed trybunałem sądu obwodowego w Wadowicach, rozpoczęła się wczoraj rozprawa karna przeciw 55 włościanom z kilku gmin powiatu żywieckiego, o naruszenie prawa rybołostwa, wykonywanego przez dyrekcyę Arcyksiążęcych dóbr żywieckich w rzece Sole, przez gwałtowne najście, czem oskarżeni włościanie dopuścili się zbrodni gwałtu publicznego z §. 83 u. k. Nadmienić należy, iż pomiędzy zarządem dóbr Arcyksiążęcych a włościanami gmin okolicznych, toczy się od lat wielu spór o wykonywanie prawa rybołostwa, które ongi, jak świadczą liczne akta i kontrakta dzierżawne, posiadał wyłącznie skarb dóbr żywieckich, a włościanom je tylko wydzierżawiał. Przedmiotem rozprawy jest sześć tłumnych i gwałtownych najść nad brzegi Soły w celu łowienia ryb, na terytoryum dóbr Arcyksiążęcych. Rozprawie która potrwa prawdopodobnie cały tydzień, przewodniczy radca p. Seuchter. Oskarżonych broni adwokat dr. Łazarski.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, Klementyna z Tetmajerów Olcyngierowa, babka dr. Adama Langego, urodzona dnia 29 września 1815.

— **Przewodnik po Budapeszcie i wystawie r. 1896.** Dowiadujemy się, że w początkach r. p. wyjdzie we Lwowie w języku polskim „Ilustrowany przewodnik po Budapeszcie i wystawie r. 1896“, który będzie niewątpliwie pożądanym nabytkiem dla wielu Polaków, udających się do stolicy Węgier, celem zwiedzenia wystawy tysiąclecia.

— **Z Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 22 listopada. Barometr stoi w mierze

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 21 listopada do 12 w południe dnia 22 listopada b. r. mieliśmy wiatr północno zachodni o średniej prędkości 3 m/sek, niebo zachmurzone, a powietrze wilgotne (80 proc. wilgotności względnej). Opad, nieznaczny śnieg; wysokość opadu 0·4 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była —0 0°C., najwyższa +2 4°C. wczoraj w południe, najniższa —1·4°C. dziś rano.

Doba ubiegła była pochmurna, z małymi przerwami padał całą dobę śnieg mokry.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm znajdowała się w Islandyi; zwyżka 775 do 770 mm. w środkowej Szwecyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 772·0 mm.

Prognoza na dobę 23 listopada b. r. (od północy do północy): Wiatr będzie przeważnie północny o średniej prędkości 2 m/sek., średnia temperatura około —1 0°C., niebo będzie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 85 prc. Opad, nieznaczny śnieg.

— **Dzienniki wiedeńskie** podają wiadomość o niewypłacalności giełdowej firmy tutejszej „Schellenberg i Kreyser“, wskutek strat poniesionych na giełdzie wiedeńskiej.

P. Artur Schellenberg, szef tutejszej firmy bankowej „August Schellenberg i Syn“ (przy ul. Karola Ludwika l. 1), prosi nas o umieszczenie następującego oświadczenia:

„Z powodu licznych zapytań, tak ustnych jak i listownych, oświadczam niniejszem, że firma moja „August Schellenberg i Syn“ nie pozostaje w żadnym związku z firmą „Schellenberg i Kreyser“, założoną przed dwoma lata przez pp. Pawła Schellenberga i Oskara Kreysera“.

— **Towarzystwo ludoznawcze.** Zgromadzenie Towarzystwa ludoznawczego odbyło się dnia 15 b. m. Na porządku dziennym był odczyt p Stefana Ramułta „O wystawie ludoznawczej w Pradze“. Prelegent, wyszedłszy z założenia, że nie tylko narody wielkie, ale i mniejsze, mogą, jeżeli tylko zechcą, brać wydatny udział w życiu cywilizacyjnem ludzkości, wskazał na tegoroczną wystawę etnograficzną w Pradze, jako przykład klasyczny, do jak olbrzymich rezultatów dojść może lud, pod względem liczebnym należący do mniejszych, jak n. p. Czesi, którzy wystawą tegoroczną wyprzedzili wszystkie inne narody. Treść odczytu stanowił następnie przegląd i charakterystyka nagromadzonych na wystawie zbiorów, stanowiących dwa olbrzymie działy etnografii i historyi kultury. Okoliczność, że w oddziale etnograficznym pomieszczono także wystawę przedmiotów ludowych ze Słowaczczyzny, wytknął prelegent jako niewłaściwość, gdyż Słowacy stanowią dziś odrębny naród. Jeżeli zaś organizatorowie wystawy uznali za stosowne zaliczyć Słowaczczyznę do ziem czeskich, natenczas należało uwzględnić lud słowacki i w dziale dla historyi kultury, co niestety, nie miało miejsca.

Jest to atoli jedyny zarzut, jaki — zdaniem prelegenta — uczynić było można wystawie praskiej, która zarówno pod względem obfitości nagromadzonego materyału, jak niemniej systematyczności układu i prawdziwie naukowego charakteru, zasłużyła na jak największe uznanie.

Na zakończenie odczytał pan R. ustęp z artykułu swego, zamieszczonego przed kilku miesiącami w jednem z pism warszawskich, gdzie między innemi rzucił myśl urządzenia polskiej wystawy ludoznawczej. Komunikując ten projekt Towarzystwu ludoznawczemu, wyraził prelegent nadzieję, że zarząd Towarzystwa myśl tę nie tylko poprze, ale uznawszy ją za swoją, dołoży wszelkich starań do jak najszybszego jej urzeczywistnienia.

— **Panorama racławicka.** Na wzgórzu Stryjskiem (plac Wystawy krajowej), otwartą została ponownie od 1 maja b. r. Panorama racławicka, codziennie od 9 rano do 8 wieczorem. Ceny wstępu: w dni powszednie 50 ct. od osoby, w niedzielę i święta 25 ct. od osoby. Dla grup i wycieczek po 50 osób, złożonych z młodzieży szkolnej, korporacyj rzemieślniczych lub włościan, za jedną asygnacyą, po którą dzień naprzód do zarządu zgłosić się należy, po 15 tj. od osoby. Adres zarządu: ulica Kościuszki 7.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Wczoraj zamiast „Walki motyli“ przedstawioną była komedya Moliera p. t: „Chory z urojenia“. Zmiana widowiska nastąpiła wskutek nagłej choroby p. Żelazowskiej. Wskutek tej okoliczności i jutro zamiast zapowiedzianej „Balladyny“, dany będzie „Honor“ Sudermanna.

W niedzielę popołudniu tragedya K. Brzozowskiego p. t.: „Oblężenie Lwowa“ — wieczór po raz czwarty „Historya jakich wiele“.

Panna Marta Torsen-Jankowska, znakomita śpiewaczka koloraturowa, wystąpiła w zeszłym tygodniu w nadwornej operze berlińskiej i zdobyła sobie wielkie powodzenie w partyi Szäthel („Hensel i Szäthel“). Panna Jankowska wystąpi jeszcze kilkakrotnie w Berlinie. W dniu 3 grudnia wystąpi w koncercie w Krakowie, następnie przybędzie do Lwowa.

Jak to już donosiliśmy, panna Jankowska została zaangażowaną na sezon operowy do Lwowa i śpiewać będzie u nas „Goplanę“ Wł. Żeleńskiego. Panna Jankowska jest Warszawianką.

Nowe studyum o Napoleonie I, zaczyna drukować *Nouvelle Revue.* Autorem jego jest P. J. Proudhon, szarpiący cesarza bez litości i jako człowieka i jako bohatera. Przedewszystkiem odmawia on Napoleonowi I geniuszu, a raczej przyznaje mu geniusz, ale tylko destrukcyjny, będący tem samem negacyą potęgi, siły umysłu. „Dzieje Napoleona I — wedle słów wzmiankowanego autora — to szereg przedsięwzięć politycznych, ekonomicznych i społecznych błędów. Trudno zrozumieć dla czego tak szalony wpływ wywierał; zresztą ów wpływ nie oddziaływał na jego najbliższe otoczenie: zdradzały go obie żony; zdradzało go rodzeństwo, które traktował jak nędzników i oszustów; zdradzał go i opuścił Murat. Nienawidził go Bernadotte; nie szanował go ani kochał Tayllerand, również jak i Fouché.... Celem Napoleona I. było wskrzeszenie cesarstwa zachodniego: dla tego to chciał zagarnąć Włochy, Hiszpanię, Niemcy, pogromić Słowian. Chciał wskrzesić czasy feodalne, wszczął z Papieżem zatarg o inwestyturę, o władzę doczesną, o stolicę papiestwa... Napoleon przed śmiercią miał możność poznać, o ile jego polityka była nieudolną, a wszystkie przedsięwzięcia bezowocne. Nie udały mu się ani: zawojowanie Egiptu, ani odzyskanie San Domingo, ani wylądowanie w Anglii, ani wskrzeszenie cesarstwa zachodniego, ani wszechwładztwo nad Hiszpanią, ani wyprawa do Rossyi, ani powrót z Elby. Porażki jego są straszne. We wszystkich stanowczych, decydujących bitwach, przegrywa, a więc: pod Abukir, Saint Jean d'Acre, Trafalgar Baylen, Torrès-Vedras, Arapiles, Vittoria, Kulm, pod Lipskiem i Waterloo. Trzy razy musi się cofać: pod Berezyną, Hanau i Waterloo ... Dzięki jego rządom straciła Francya $4\frac{1}{2}$ miliony ludzi, zapłaciła 700 milionów kontrybucyi wojennej, miała przez lat 4 okupacyę przez obce wojska. Podczas gdy Napoleon owładał krajami Europy, które potem oddawać musiał, Anglia wzmacniała swą kolonialną potęgę. Napoleon rozkrzewił tylko militaryzm, pogardę ducha, przemoc siły nad prawem Brak mu było podstaw filozoficznych, to też choć chwilami umysł jego błyskał trzeźwością poglądów, choć hołdował nauce i gotów był nawet uznać prawo, gdyby w niem prawdę widział — niestety, dojrzeć jej nie mógł, bo nie był do tego przysposobiony, filozofię za ideologię uważając“.

„Muzeum“, zeszyt 11 za listopad, zawiera: I. Sprawozdanie z XI walnego zgromadzenia Tow. nauczycieli szkół wyższych (dokończenie). II. W. Zagórski: O niedostatkach obecnej metody nauczania języków klasycznych (ciąg dalszy). III. Dr. T. Ziembicki: Gimnazya pruskie (ciąg dalszy). IV. K. J. Heck: Komentarze czy preparacye drukowane. V. St. Schneider: O komentarzach do szkolnych wydań. VI. Sprawy Tow. nauczycieli szkół wyższych: Sprawozdanie z posiedzeń koła lwowskiego. VII. Sprawy bieżące: Gimnazyum polskie w Cieszynie VIII. Rozmaitości: Z Rady szkolnej krajowej; Mianowania i przeniesienia. IX. Wspomnienia pośmiertne: Ks. B. Ilnicki. X. Fundacya im. A. Mickiewicza.

Ludoznawcza czeska wystawa.

(Ciąg dalszy).

V.

Gdy schodzimy stokiem wzgórza, na którem się mieści dotąd opisywana część wystawy i to na lewo od altany, przedrzierżgającej się wieczorami w wodotrysk świetlany, zapowiada nam już szałas osadę wałaską. Jakoż rzeczywiście nieco niżej spotykamy nad potokiem piłę gospodarską i „krzywaczkarnię“, t. j. kuźnię, w której głównie wyrabiają znane już z opisu „krzywaki“ (koziki), a wreszcie zagrodę. Do prostokątnego podwórza przytyka z lewej strony (gdy patrzymy z góry) chałupa drewniana, jak zawsze węższym frontem zwrócona ku dolinie, czyli na wystawie ku pięknej alei spacerowej. Dach dwuspadkowy (siodłowy) od strony tylnej ściany węższej przycięty piramidalnie; tam też i od strony podwórza szeroki okap pokrywa drewutnię i ganek, prowadzący z podwórza do sieni. Z sieni na lewo dostajemy się do komory, na prawo do izby, drabiną zaś na strych, w którego tylnej części znajduje się komórka dziewczęca, opiewana w setkach pieśni. Cała budowa z drzewa; gwoździ używa się tylko do przykrycia dachu gontami, poza tym zastępują gwoździe kliny z drzewa. Jedynie piec, znajdujący się zewnątrz, a najczęściej z niepalonych cegieł wzniesiony i komin są dziełem murarza. Z trzech stron otacza chałupę ogródek z drzewkami owocowemi, ulami, ziołami liczniczemi i jarzynami. Po przeciwnej stronie podwórza, tworząc swą dłuższą ścianą tylną linię zewnętrzną kwadratu podwórzowego, wznoszą się budynki gospodarskie: „woźnik“, przystodołek, stodoła, zwana „młotami“ od młócki, owczarnia i t. p. Poza linią tylną całego kwadratu wybiegają chlew i chlewki. U przodu znajduje się brama i furtka. Opodal zagrody widzimy suszarnię owoców, studnię, a nad potokiem kocieł na palenie „slibowicy“ (śliwowicy). Z pobliskiej wreszcie gospody wałaskiej dolatują przechodnia dźwięki tamecznej kapeli, z 4 wieśniaków złożonej, którzy najpierw melodyę odśpiewują, a następnie dopiero grają. Kto chce zobaczyć, jak się w szynkowni Wałasi bawią, co tańczą i śpiewają, niech się zatrzyma w gospodzie, przejdzie na drugą stronę alei, a tem samem na wieś, która jest okrągłą, jak wszystkie najstarsze wioski czeskie (i polskie). Pierwszą chałupą, którą na nawsiu spotykamy, trzymając się na lewo, jest słowacka z Morawy (z okolicy Brzecławy). Jest to skromny budynek parterowy, z cegieł najczęściej niepalonych, pobielony i pokryty słomą na dachu piramidalnym. Charakterystyczne dwie cechy, po których zaraz poznać chałupę słowacką stanowią: t. zw. żudro czyli żebraczka i wzory roślinne malowane na żudrze, oraz na ścianach dokoła okien i w izbach. Żudro jest to gruby mur, wysunięty przed linią frontową i przed drzwiami tak, że może stanowić w czasie niepogody schronisko przed ulewą dla 2—3 osób. Przed frontem, który stanowi dłuższa ściana, zwykle znajduje się ogródek z winnemi latoroślami. Wnętrze chałupy rozpada się na sień środkową, w której znajduje się kuchnia, na izbę odświętną, czyli „paradną“ i zwyczajną. Bezpośrednio do tej ostatniej przymurowano część gospodarską na szerokość właśnie izby, z którą jest połączona drzwiami i tym samem dachem. Część gospodarską stanowi komora, chlew i szopa, zwana „kólną“. Brakującą przestrzeń prostokątnej w planie swym zagrody zajmuje podwórze.

Gdy miniemy Bożą mękę, znaną obecnie z całej Morawy tylko na Słowacyi, i winną „budę“ słowacką, uderza nasz wzrok nader mile grunt horacki. Długą uliczką między dwoma ogródkami, z których jeden otoczony płotem z krąglaków, a drugi z tyczek, nito sztachetkami, wchodzimy dolnemi wrotami, lub boczną furtką na obszerne podwórze. Po lewej jego stronie zaprasza nas do wnętrza chałupa gospodarza, której front węższy o 3 oknach zwrócony ku ogródkowi. Schodki po ubitym zaprożu prowadzą do sieni i tylnej kuchni a stąd na lewo do świetlicy („seknicy“) i świetliczki („sekniczki“), na prawo zaś do „marsztalu“ i połączonej z nim drzwiczkami „krawinu“ (stajnia na krowy). Do stajni przytyka szopa. Po przeciwnej stronie podwórza wznosi się „wymienek“ (chałupka dożywotnika), obok którego widzimy chlew na owce („owczyk“). Za wymienkiem idą chlewy, a tylną ścianę podwórza zamykać powinna stodoła, której z braku miejsca na nawsiu nie odtworzono. Budynki horackie wzniesione są z kłód ołupanych z zewnątrz i wewnątrz, kładzionych jedna na drugą; szpary między nimi wypełnia glina, pobielona wapnem. Dach z gontów, a częściowo też ze strzechy słomianej.

Grunt hanacki planem swym przypomina zagrodę słowacką, a nawet tak samo jest tu chałupa murowana, pobielona i pokryta strzechą. Jeno, że budynki hanackie są niepomiernie wyższe, przyczem na strzechę przypada większa część wysokości chałupy. Żudr zaś przybiera na Hanie rozmiary przedsionka tak wielkiego, że w razie niepogody można tańczyć w więcej par w żudrze, a starsze kobiety mogą wygodnie się rozsiąść po ławkach, ustawionych w koło ścian. Światło przepuszczają do wnętrza żudru 42 par otworów półkulistych. Za to sień jest całkiem ciemna. Rząd chlewów i stajni bywa bardzo długi. Szopa znajduje się po przeciwnej stronie zabudowań gospodarczych i widoczną jest z wrót, które znajdują się na lewo od chałupy.

Rozkład zabudowań zagrody opawskiej jest analogicznym do horackiego. I materyałem (belki), oraz jego obrobieniem, zbliżają się budynki obu okolic do siebie. Charakterystycznemi cechami jednak, po których zagrodę opawską (o ile się jeszcze zachowała) zaraz poznać można, są „srub“ cz. „sypka“ i „poczinka“ t. j. podsień, a raczej przedsień. Sypka na wystawie zbudowana na dawniejszy sposób. Jestto chałupka z krąglaków pokryta gontami i słomą a wzniesiona na murach furtki i wrót o jakie piętro. Przeznaczeniem zaś budynku tego jest zsypka zboża, które wprost z wozu wyciąga się w pytlach wzgórę do sypki. Przedsień odpowiada swem przeznaczeniem żudrom hanackim, a jako w budowie drewnianej składa się z czterech słupów, ociosanych artystycznie a pokrytych daszkiem. Na ławce umieszczonej w przedsieni, siadywa rodzina wieczorami. Z przedsieni, która wznosi się nad poziomem podwórza na jakie półpiętra, dostajemy się do sieni i kuchni, a bocznemi wejściami do „świetnicy“ i komor. Z komory prawej prowadzą schodki do stajni („koniarni“), leżącej na poziomie podwórza w tem samem zabudowaniu; do stajni przytyka chlew, a wreszcie drewutnia. Jak w zagrodzie horackiej, *vis-à vis* chałupy gospodarza wznosi się domek dożywociarza (wymienkarza), do którego zamożniejsi dobudowują izbę dla żołnierzy i stajenkę dla ich koni. Tył podwórza zajmuje szopa i stodoła.

Chałupa lasko-cieszyńska odtwarza chałupę K. Santorjusa z Orłowej. Wykonana z potężnych krąglaków grubosci 40 cm., na podmurowaniu. Szpary między krąglakami wypełnia zewnątrz mech, wewnątrz tynk i wapno, którym są pobielone. Wnętrze dzieli sień z ogniskiem na dwie połowy. Dach pokryty gontami, na kalenicach t. zw. makowice z gliny palonej. Przed frontem ogródek, ogrodzony tyczkami, opodal zabudowania gospodarskie z chlewkiem, a przed nim jedno lub dwa prosięta na powrozie, oto i cała zagroda laska.

Z pod Tatr słowackich przeniesiono tu chałupę orawską, drewnianą, krytą gontem i prymitywną w budowie tak, że jeno kopaniczarska jeszcze w tym względzie zostaje za nią w tyle. Ta ostatnia bowiem niczem się nie różni od chat Galicyi wschodniej, zbudowanych z belek i pobielonych zewnątrz i wewnątrz, a krytych słomą. Kopanicami zwą się pola pod St. Hrozenkowem i Łopenikiem na Morawie, oraz w przytykających do nich wsiach ze strony słowackiej. Ubogie to wsie, po których chałupy rozrzucone daleko od siebie; każdy bowiem gazda swe pole ma tuż przy chałupie, którą zowie izbą. Izba ta składa się z „pitwora“ (sieni) i właściwej izby, bardzo niskiej, a charakterystycznie opatrzonej po każdej z trzech stron jednem okienkiem. Ubóstwo przemawia do widza z każdego szczegółu, mimo, że kopaniczarz całą rodziną pracuje dzień cały w pocie czoła.

Bogactwem odbija od tej chałupy sąsiednie — „czyczmańskie gazdostwo.“ Czyczmanami zaś zowią Słowaków z Trenczańskiego, którzy najczęściej włóczą się po Czechach i indziej jako szklarze. Dom, choć z belków tylko i to ociosanych z dwu stron, jest jednopiętrowy, otoczony gankiem, który z goncianym dachem łączą słupy wycinane. Do domu tego przytykają parterowa stajnia (mastale) i owczarnia z chlewami. Żyją zaś w tych prostokątnych, daleko jedna od drugiej rozrzuconych budowach „gazdostwa“ t. zw. rodziny słowackie, które przechowały u siebie jeszcze „zadrugę“ (społeczność pierwotną majątkową).

(Dokończenie nastąpi).

Dr. Fr. Krček.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 21 listopada).

Posiedzeniu Rady, zebranej w niezwykle licznym komplecie przewodniczył p. prezydent Mochnacki P. prezydent podał do wiadomości, że deputacya z pięciu dzielnic wręczyła mu petycyę w sprawie budowy dworca kolei państwowych u wylotu Wałów hetmańskich. — Petycya będzie regulaminowo traktowana.

Radca Lukas, sekretarz rady odczytał pismo zarządu Muzeum narodowego w Rapperswylu z podziękowaniem za wysłanie delegata reprezentacyi miejskiej na uroczystość złożenia serca Kościuszki w Muzeum. Pismo to podpisane przez dr. Gałęzowskiego, przyjęto wśród oklasków do wiadomości.

Następnie zaprosił p. prezydent radnych na uroczyste poświęcenie „Domu słuchaczy Politechniki“, które odbędzie się w niedzielę 24 b. m. o godz. o godz. 12 w południe.

Radny Mayer poruszył jako sprawę nagłą uregulowanie ulicy Młynarskiej na Zamarstynowie. W sprawie tej dał p. prezydent wyjaśnienie, że dalsza regulacya wspomnianej ulicy podjętą będzie, przy sprzyjającej porze roku.

Radny dr. Weigel postawił motywowany wniosek nagły, wzywający delegatów reprezentacyi do rady nadzorczej fundacyi hr. Skarbka, ażeby w najkrótszym czasie złożyli wyczerpujące sprawozdanie ze swych czynności w tejże radzie — a mianowicie, ażeby przedłożyli szczegółową osnowę kontraktu zawartego w przedmiocie dzierżawy teatru hr. Skarbka przedsiębiorcom Lityński i Ziołecki.

Po uznaniu nagłości sprawy, poparł r. Rewakowicz meritum wniosku.

R. Romanowicz, zgadzając się na żądanie sprawozdania od delegatów, wystąpił przeciw motywom wniosku dr. Weigla. Mowca nie należy do tych, których odpowiedź delegatów pp. Zimy i Michalskiego, dana na poprzedniem posiedzeniu nie zadowoliła. Rada m. Lwowa ma tylko prawo wyboru delegatów, innych praw nie ma i nie może wkraczać w zakres działania rady administracyjnej. Zresztą Rada m. Lwowa może wyrazić delegatom wotum zaufania lub nieufności, z czego oni sami naturalne konsekwencye wyciągnąć winni — i ewentualnie złożyć mandaty. O żadnych krokach prawnych w obec zawartego kontraktu mowy być nie może.

Po tem przemówieniu uchwalono pierwszą część wniosku dr. Weigla, co do tego, ażeby delegaci zdali sprawę ze swych czynności, uchylono zaś żądanie, ażeby Rada miasta Lwowa przedsięwzięła jakieś kroki dalsze w obec „niesłychanego faktu“ zawarcia kontraktu.

Po załatwieniu kilku rekursów w sprawach budowniczo-policyjnych — przystąpiono do drugiej uchwały zmienionego statutu miejskiego.

Na wniosek wiceprezydenta dr. Marchwickiego uchwalono głosować imiennie.

Za zmienionym projektem głosowali radni:

Baczewski, Blumenfeld, Byk, Czerny, Dulęba, Duniewicz, Dzędzielewicz, Gerstman, Goldman, Gostkowski, Grafl, Gubrynowicz, Herschman, Holzer, Janowski, Jonasz, Kędzierski, Lang, Lewicki, Loewenstein, Mahl, Małachowski, Małecki, Marchwicki, Marynowski, Mikolasch, Piepes, Pisek, Radziszewski, Reiss, Rawer, Rewakowicz, Romanowicz, Roszkowski, Sawczak Sielski, Soleski, Syroczyński, Schayer, Szaraniewicz, Szpilman, Wasilewski, Zacharyewicz, Zima.

Przeciw projektowi głosowali radni: Bardasz, Barszczewski, Bauman, Beiser, Ciuchciński, Czapczyński, Friedrich, Getritz, Gołąb, Grabiński, Gross, Gryziecki, Heppe, Klein, Klimowicz, Kordys, Łukawski, Machayski, Marschall, Maryański, Mayer, Michalski, Mikuliński, Mozer Niemczynowski, Perediatkiewicz, Podłowski, Rawski, Riedl, Sembratowicz, Stokowski, Stroh, Tyniecki, Walichiewicz i Weigel.

Zmianę statutu uchwalono tedy 44 głosami przeciw 35.

Do komisyi dla osądzenia planów budowy nowego teatru nadesłanych na konkurs, powołano oprócz reprezentanta Wydziału krajowego: 1. jako członków niearchitektów: dr. Ant. Małeckiego, Karola Schayera i J. Kotarbińskiego reżysera teatru krakowskiego, 2. jako członków architektów z po za Lwowa: Odrzywolskiego z Krakowa, Dziekońskiego z Warszawy i Förstera z Wiednia, 3. jako architektów lwowskich pp. J. K. Janowskiego, prof. Zacharyewicza i dyr. Hochbergera.

Prośbę p. Schumana o pozwolenie na otwarcie cyrku we Lwowie, Rada bez dyskusyi odrzuciła.

Komitetowi kraj. kolonii leczniczej w Rymanowie udzielono dodatkowo 400 zł. (oprócz przyznanych już 600 zł.) tytułem subwencyi, konwentowi zaś PP. Benedyktynek na adaptacyę budynku szkolnego 200 zł.

Na dostawę mundurów dla służby miejskiej uchwalono na wniosek p. Kordysa rozpisać licytacyę a to z tego powodu, że mundury te dostarczane przez Majera Engelberta nie odpowiadają wymaganiom.

Na uporządkowanie placu powystawowego przeznaczyła Rada dodatkowy kredyt 500 zł. wzywając magistrat do zdania sprawy w przeciągu tygodnia o stanie pałacu sztuki. Przy tej sposobności radny p. Soleski podniósł potrzebę ogrzewania pałacu sztuki w zimie, jeśli piękny ten budynek nie ma uledz zniszczeniu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Bank austro-węgierski. Na posiedzeniu rady generalnej Banku austro-węgierskiego, podniósł wczoraj generalny sekretarz, że w obec pomyślniejszej nieco na razie sytuacyi Banku, można oczekiwać w niedalekiej przyszłości zmniejszenia dość jeszcze teraz znacznego obiegu opodatkowanych banknotów.

Targ zbożowy.

Lwów, 21go listopada: pszenica 7·— do 7·25 zł., żyto 6·40 do 6·75, jęczmień browarny 5·35 do 6·—, jęczmień pastewny 4·50 do 5·—, owies 5·20 do 5 70, rzepak 8 25 do 8·50, groch 5·50 do 8 —, wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·50 do 5·—, hreczka —·— do —·—. koniczyna czerwona galic. 30· do 40·—, szwedzka 30·— do 40 —, biała 40·— do 55·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa 5 90 do 6·50, chmiel 45·— do 60·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—, Tymotka —·— do —·—. Waranty —·— do —·—.

Usposobienie mdłe.

Kraków 21 listopada: pszenica biała 7·40 do 7·65, czerwona 7·30 do 7·60, żółta 7·30 do 7·60, żyto 6·75 do 7·05, jęczmień browarny 6·50 do 7·—, pastewny 5·60 do 6·—, owies 5·70 do 6·—, hreczka —·— do —·—, groch —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, wyka —·— do —·—, rzepak 9·— do 9·30.

Usposobienie: mdłe.

OSTATNIA POCZTA

Stan cholery w dniu 21 listopada 1895. W powiecie borszczowskim w Piłatkowcach pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba.

W powiecie buczackim w Pilawie pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba.

W Czortkowie pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba; w Ułaszkowcach pozostaje w leczeniu 1 osoba; w Wygnance zachorowała 1, pozostaje w leczeniu 1 osoba.

W powiecie husiatyńskim w Niżborgu starym pozostały z dni poprzednich 2, zachorowała 1, pozostały nadal w leczeniu 3 osoby.

W powiecie kamioneckim w Radziechowie pozostała z dni poprzednich 1, zachorowały 2, pozostały nadal w leczeniu 3 osoby; w Sielcu bieńkowym pozostały nadal w leczeniu 3 osoby.

W powiecie trembowelskim w Budzanowie pozostały z dni poprzednich 3, zachorowała 1, pozostają nadal w leczeniu 4 osoby; w Trembowli zachorowała 1, umarła 1 osoba. Razem pozostało w leczeniu z dni poprzednich 13 osób, zachorowało 6 osób, umarła 1 osoba, pozostaje w leczeniu 18 osób.

Pierwszy dzień wyborów sejmowych w Czechach, — środa, — nie przyniósł żadnych ważniejszych zmian w dotychczasowym stosunku stronnictw. Młodoczesi o tyle tylko ponieśli porażkę, że przeciw ich kandydatom wybrano agraryuszów Alfonsa Stiasnego i Jana Rataja, że dalej „dziki“ dr. Zatka, pobił Młodoczecha Purghardta, oraz że oficyalnego kandydata młodoczeskiego w Podiebradzie, zwyciężył samoistny kandydat młodoczeski Horak. — Niemcy liberalni, którym największe niebezpieczeństwo grozi ewentualnie w miastach (wybory z kuryi miejskiej odbywają się w Czechach dzisiaj), stracili trzy mandaty: dwa z tych mandatów dostały się Niemcom-narodowcom, jeden partyi chrześciańsko-socyalnej. — Dodać wypada, że deputowany Vaszaty przy wyborach w środę, otrzymał w swym okręgu większość zaledwie 12 głosów.

Kandydatem na opróżniony przez rezygnacyę księcia Karola Schwarzenberga mandat posła do Rady państwa z kuryi fideikomisowej własności ziemskiej w Czechach, mianowano księcia Fryderyka Schwarzenberga.

W Wiedniu bawił przez dzień wczorajszy ambasador angielski w Konstantynopolu, sir Currie. Currie przyjechał do Wiednia z Londynu we środę wieczór, odjechał do Konstantynopola wczoraj wieczór. Ambasador odwiedził wczoraj przed południem Pana Ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego i konferował z nim.

Według depeszy prywatnej z Petersburga car stanowczo wzbrania się przyjąć prośbę w. ks. Konstantego, który od dłuższego czasu niedomaga, o uwolnienie go z posady prezesa Rady stanu i zezwolił tylko na długi urlop dla poratowania zdrowia. Zamianuje wszakże zastępcę prezesa, a ma nim zostać Pobiedonoscow, a tegoż posadę oberprokurora synodu ma otrymać generał gubernator kijowski Ignatiew.

Gubernator wileński Grevenitz, został mianowany dyrektorem departamentu spraw ogólnych.

Od stycznia ma być wprowadzony w guberniach Królestwa Polskiego nowy zarząd dóbr państwa.

Przedstawiciele Rossyi przy dworach zagranicznych w roku przyszłym otrzymywać mają pensye następujące: ambasadorowie w Berlinie, Wiedniu, Konstantynopolu, Londynie i Paryżu po 50.000 rub., ambasador w Rzymie 40.000 rub., posłowie rezydenci: w Waszyngtonie, Jeddo, Madrycie i Pekinie po 36.000 rub., poseł i minister pełnomocny w Teheranie 25 000 rub., posłowie w Atenach, Brukselli, Hadze, Kopenhadze, Meksyku, Monachium i Sztokholmie po 20.000 rub.: Bukareszcie, Białogrodzie, Libawie, Rio-Janeiro i Sztutgardzie po 18.000 rub., poseł przy Ojcu Świętym w Rzymie 12.000 rub., poseł w Cetynii 10.000 rub., posłowie w Dreznie i Hamburgu po 9 000 rub., posłowie w Wejmarze i Darmsztadzie po 8.000 rub. Ogółem ambasady i poselstwa kosztują państwo rocznie 700.000 rub.

Przedwczoraj, jako w drugim dniu obchodu dziesiątej rocznicy zwycięstwa pod Śliwnicą, odbyła się w Sofii wielka rewja tamtejszej załogi. Wojsko przyjęło gorącą owacyą księcia, który w przemowie swej zaznaczył, że armia przejęta jest dziś tym samym duchem karności i poświęcenia dla ojczyzny, jak przed dziesięciu laty w dniu zwycięstwa. Duch ten armii jest podstawą pełnej sławy przyszłości ojczyzny bułgarskiej.

Do Paryża przybył we środę kuryer z Madagaskaru, który przywiózł dosłowną osnowę traktatu, zawartego w Tananarywie. Gabinet miał się wczoraj zająć kwestyą madagaskarską, która niebawem stanie się przedmiotem dyskusyi w parlamencie.

Grupy parlamentarne zastanawiały się onegdaj nad stanowiskiem, jakie zająć mają wobec interpelacyi dep. Cuneo d'Ornano w sprawie rewizyi konstytucyi. Grupa rządowych republikanów postanowiła podobno usunąć ze swego grona wszystkie osobistości skompromitowane skutkiem najświeższych wypadków. — Tem też tłómaczą dymisyę prezesa grupy p. Deluns-Montaud, na miejsce którego wybrany został były minister spraw zagranicznych Develle. Byli ministrowie Lebon i Barthou wybrani zostali na wiceprezydentów grupy.

Jak *Journal des Débats* donosi, ministerstwo sprawiedliwości zajmuje się obecnie wykonaniem tego punktu programu rządodowego, który tyczy się uznania śledztw w w sprawach karnych za jawne. *Journal des Débats* występuje stanowczo przeciw temu pomysłowi, wskutek którego do publicznej wiadomości dostawałyby się prywatne sprawy i prywatne listy, dokumenty i t. d. często w żadnym nie pozostające związku z właściwym procesem lub w ogóle z kodeksem karnym i wymiarem sprawiedliwości.

Biuro Reutera dowiaduje się z decydujących sfer angielskich, że doniesienie *Daily News* o zaniechaniu projektu wyprawy do kraju Aszantów jest zupełnie bezpodstawne. Chamberlain nie otrzymał żadnych wiadomości od posła króla Kumasi. Przygotowania do wyprawy odbywają się w dalszym ciągu z największym pospiechem.

Z Lagos donoszą do *Biura Reutera* o wielkich rozruchach w głębi kraju. Rezydent angielski w Ibadan, kapitan Bower, uderzył na króla Ojo naczelnika Jorubów, zabił go i spalił jego rezydencyę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 24 listopada. *Wiener Zeitung* ogłasza: Najjaśniejszy Pan mianował sekretarza prokuratoryi skarbu we Lwowie, dr. Władysława Pilata, nadzwyczajnym profesorem ekonomii umiejętności prawniczych i administracyi na Politechnice lwowskiej.

Wiedeń, 22 listopada. Najjaśniejszy Pan przyjął wczoraj na audyencyi między innymi także hr. Hohenwarta.

Wiedeń, 22 listopada. Najjaśniejsza Pani przyjęła wczoraj na osobnej audyencyi ambasadorów Rossyi i Hiszpanii z ich małżonkami.

Najj. Pani odjeżdża dnia 25 b. m. do Cap Martin.

Najj. Pani przyjęła wczoraj także P. Prezydenta Ministrów hr. Badeniego, ambasadora Pasettiego i szefa sekcyi w Ministerstwie spraw zagranicznych br. Szecsena.

Wiedeń, 22 listopada. Ambasador angielski sir Currie, jadący do Konstantynopola, lekko zaniemógł. Wczoraj był na herbacie u ambasadora angielskiego w Wiedniu Monsona. Na *lunch* otrzymali także zaproszenia: ambasador niemiecki hr. Eulenburg i ambasador turecki Ghalip basza. Sir Currie wyjechał w nocy w dalszą drogę do Konstantynopola.

Ellischau, 22 listopada. Stan zdrowia hr. Taaffego bardzo się pogorszył. Każdej chwili można spodziewać się katastrofy.

Budapeszt, 22 listopada. W Sejmie węgierskim wniósł dep. Vesster interpelacyę z powodu sporu między Węgrami a Galicyą o Morskie Oko. Minister Perczel, odpowiadając na interpelacyę, oświadczył, że sprawa ta znajduje się obecnie w stadyum bliskiego rozstrzygnięcia, i że jest wszelka nadzieja, iż ostateczne jej załatwienie odpowie w zupełności interesom Węgier. Delegaci Ministerstwa austryackiego oświadczyli delegatom ministerstwa węgierskiego, że obstając na swojem zasadniczem stanowisku, uwzględniać będą istniejące *status quo*.

Budapeszt, 22 listopada. Ogólne dochody kas państwowych wynosiły od 1 lipca do 30 września b. r. 124,423.955 zł. (w tym samym okresie roku zeszłego 127,405.814 zł.); ogólne wydatki 123,423.910 zł. (w tym samym okresie roku zeszłego 123,599.250 zł.)

W Jesztreb, komitacie saroskim pożar zniszczył 204 domów i około 500 zabudowań gospodarskich. Kilka osób znalazło śmierć w płomieniach; spaliło się też wiele bydła. Szkody są bardzo znaczne.

Lublana, 22 listopada. Wybory do Sejmu krajowego z kuryi gmin wiejskich ukończone. Wszyscy wybrani posłowie należą do stronnictwa słowiańsko-konserwatywnego.

Rzym, 22 listopada. Prezes Izby deputowanych zawiadomił, że minister sprawiedliwosci przedłożył wszystkie akta w sprawie Giolottiego i towarzyszy o skradzenie różnych dokumentów.

Giolitti oświadczył, iż zawiadomienie to ucieszyło go, będzie bowiem mógł usprawiedliwić publicznie swoje czynności z czasów, gdy był ministrem i deputowanym i pozostawia sąd o nich Izbie. Akta przekazano biuru Izby.

Konstantynopol, 22 listopada. Według depeszy walego (gubernatora) z Adana, we wsi Czekmesermen poddały się złączone siły powstańcze. W skutek zabiegów Sabit baszy obie strony przeciwne pojednały się uroczyście.

Na jednem z przedmieść Konstantynopola pojawiły się buntownicze plakaty. Za schwytanie sprawców naznaczono pieniężną nagrodę.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 22 listopada 1895, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 371·25, Akcye kolei państwowej 358·50, Akcye tytoniowe 187·—, Anglo-austryackie 162·—, Unionbank —·—, Południowej 99 50, Renta papierowa —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 245·—, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 97·50, 4-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 97·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 59 03·—· Usposobienie silne.

Wiedeń, 22 listopada 1895 r. godz. 2 minut 10. Alpejskie Towarzystwo górnicze 81·25, Węgierskie akcye kredytowe 434·—, Akcye anglo-austryackie 164·—, Akcye banku Union 310·50, Akcye kolei Południowej 98·75, Losy tureckie 54·—, Akcye kolei państwowej 359·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 289·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 96·40, Akcye tytoniowe 185·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·—, Akcye kolei Elbetal 260·—, Akcye banku dla krajów koronnych 242·—, 4-procentowa węgierska renta złota 120·25, Akcye banku związkowego 147·50, Rubel papierowy 1·30·25, Węgierska renta papierowa 98·—, Kredytowe ziemskie 452·—, Kredyty 370·—, Rimamurania 251·50. Usposobienie słabsze.

Giełda zagraniczna, dnia 21 listopada 1895 r. godzina 5 minut 5 Paryż: 3-prc. renta 100·20, lombardy —·—. Usposobienie —. Berlin: Ruble rossyjskie 220·45, Akcye kredytowe 230·25, Polskie listy zastawne —·—, Papiery galicyjskie —·—, Nowa rossyjska pożyczka 66·30, Austryackie banknoty 169 25, Lombardy 41·75. Usposbienie —.

Telegramy zbożowe z dnia 21 listopada 1895 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 14·70 do 14·90 zł. Budapeszt: Pszenica na jesień 6·99 do 7·— zł. Berlin: pszenica na czerwiec 143 — zł, —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 33·— zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 41·60 fr.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1895.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	1·22	5·10	—	7·00	9·06	9·00	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	1·22	8·40	5·10	7·00	9·06	9·00	—
Z Warszawy	5·10	—	—	—	9·06	9.00	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (od $^{1}/_{6}$ do włącznie $^{30}/_{9}$)	—	—	—	—	—	9.00	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (od $^{25}/_{6}$ do włącznie $^{15}/_{9}$)	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Mszany dolnej przez Tarnów	—	—	—	—	9·06	—	—
Z Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	5·10	1·22	—	—	—	—	—
Z Rozwadowa i Nadbrzezia	—	—	—	7·00	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	1 22	—	—	—	9·06	—	—
Z Mezö-Laborcz (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	—	—	9·00	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	—	—
Z Zagórza przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	9·00	—
Z Chyrowa przez Przemyśl	—	1·22	—	7·00	—	9·00	—
Z Ławowczego (Pesztu, Miszkolca, Munkacza)	—	—	—	12·05	8·10	—	—
Z Hrebenowa (od $^{10}/_{7}$ do $^{31}/_{8}$)	—	—	—	—	—	1·42	—
Ze Skolego i Stryja	—	—	—	12·05	8·10	1·42	9·16
Z Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	12·05	8·10	1·42	—
Z Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	9·50	—	—	—	—	—	—
Z Suczawy, Czortkowa, Woronienki, Kałusza, Słobody rung., Jas i Bukaresztu	—	—	—	1·32	—	—	—
Z Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), i Sopowa	—	—	—	6·17	—	—	—
Z Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Kimpolunga, Jas, Bukaresztu	—	—	.	7·37	—	—	—
Z Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	8·00	4·40	—	—
Z Bełzca,	—	—	—	—	4·40	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. Podzamcze	2·09	9·44	—	8·02	4·33	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. główny	2·25	10·00	—	8·25	5·00	—	—
Z Brzuchowic (od 12 maja do 10 września włącznie)	—	—	—	8·25	—	—	—
Z Zimnejwody co święta i niedzieli aż do odwołania	—	—	—	8·15	—	—	—

Ze Lwowa odchodzą	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa, (Berlina, Wrocławia. Wiednia)	8·40	2·50	11·00	4·55	10·25	6·45	—
Do Warszawy	—	—	11·00	4·55	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (od $^{1}/_{6}$ do włącznie $^{30}/_{9}$)	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów	8·40	—	11·00	4·55	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	10·25	—	—	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	—	8·40	11·00	4·55	—	—	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2 50	—	4·55	—	—	—
Do Mezö-Laborcza (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	4·55	6·45	—	—
Do N. Zagórza przez Przemyśl	—	—	—	4·55	10·25	6·45	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Chyrowa przez Przemyśl	—	2·50	—	4·55	10·25	6·45	—
Do Ławocznego (Munkacza, Miskolcza, Pesztu)	—	—	—	5·25	7·38	—	—
Do Hrebenowa (od $^{10}/_{7}$ do $^{31}/_{8}$	—	—	—	—	9·33	—	—
Do Skolego i Stryja	—	—	—	5·25	9·33	3·00	7·38
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·33	—	7·38
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·25	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolunga. Jas i Bukaresztu	6·15	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Słobody rung., Czudyna i Berhomethu (co poniedziałku) Radowiec	—	—	—	10·35	—	—	—
Do Suczawy, Czortkowa, Kałusza, Woronienki, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu	—	—	—	2·40	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna. Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Jas i Bukaresztu	—	—	—	10·30	—	—	—
Do Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	9·15	7·10	—	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. Podzamcze	—	2·10	6·00	—	10·14	10·44	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. głównego	—	1·56	5·46	—	9·50	10·20	—
Do Brzuchowic (od $^{12}/_{5}$ do $^{10}/_{9}$) w dnie powszednie	—	—	—	3·20	—	—	—
Do Brzuchowic (od $^{12}/_{5}$ do $^{10}/_{9}$) co niedzieli i święta	—	—	—	2·26	—	—	—
Do Zimnejwody (od $^{12}/_{5}$ do $^{10}/_{9}$)	—	—	—	3·45	—	—	—

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

Nadesłane.

Specyalista w chorobach żołądka, kiszek i wątroby

dr. Eugeniusz Kozierowski

po odbyciu specyalnych studyów w klinikach wiedeńskich, berlińskich, tudzież poliklinice profesora **Martiusa** w Rostoku, zamieszkał **przy ul. Kopernika l. 3, I. piętro,** i ordynuje od godz. 9 do 10 rano i od 3 do 5 po południu. 1116

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9 rano do 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do 1). Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 do 3, w niedzielę i święta od godziny 10 do 1. Wstęp w dnie powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 popołudniu

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 22 listopada 1895.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	2 5	—	219	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	287	—	393	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	420	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	50	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. 4 prc. kor.	96	50	97	20
" " 5 prc. w. a. wylosowane z 10 prc. premią	109	70	110	4
Banku hip. 4½ prc. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l.	100	20	100	90
" " 4 prc. w. a. " w 57 l.	97	50	98	z
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. I. emis.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los w 41½ lat	97	40	98	10
4 prc. w. a. los. w 56 l.	97	40	98	10
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 prc. 2½ prc. w. a.	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 prc. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	96	80	97	50
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	101	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5 pr. II. em.	101	70	102	40
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105	—	—	—
" " 4½ prc. w. a.	100	—	100	70
" " 4 " "	96	90	97	60
" " 4 prc. koronowej	96	90	97	60
Losy miasta Krakowa	25	50	28	50
" " Stanisławowa	42	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	68	5	78
Napoleondor	9	56	9	66
Półimperyał	9	70.—	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	28.—	1	31.—
" " papierowy	1	29 50	1	30.50
100 marek niemieckich	58	90	59	30

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20 listopada 1895.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99 50	99 70
luty-sierpień	99.50	99.70
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	99 60	99 80
kwiecień-październik	99.80	100.—
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	146 —	148
" " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	149.50	150 50
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	157.75	158 75
" " 1864 po 100 zł.	197 —	199 —
" " 1864 po 50 zł.	197.—	199 —
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	154.—	155 —
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	120 45	120 65
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	100 45	100 65
2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.).		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.50	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	97.10	98 10
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	165.—	166 —
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	370 50	371.50
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	850.—	860.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. ban. d. h. i prz. á zl. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	242.50	243 50
Bank austro-węgierski á 600 zł.	1017.—	1021 —
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	451.—	454 —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3460.—	3475.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	289.—	291.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	139 —	139 75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	205.25	206 25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
Powsz, austr. zakł. kr. ziems. 4. pr. a. w. w 50 l.	98.75	99 65
" " " " " 3. pr.	116.25	117.25
" " " " " 3 pr. em. 1889	117.25	118 —
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
" " " " " " w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
" " " " " " w 36 l 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p	—.—	—.—
" " " " " po 4 pr. w 41 l. wyl.	98.—	99 10
" " " " " po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	98.50	—.—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	100.50	101.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5. pr. w 40 l. wyl.	101.40	—.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.30	100.80
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5. pr.	101.40	—.—
" " " " wyl. 4½ pr.	101.40	101.70
" " " " w 41 l. wyl. po 4. prc.	99.50	100.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	99.60	100 60
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	100.25	100.75
" " po 100 zł. " 1887 "	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	91.25	92 25
z r. 1884	97.25	98.25
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—.—	—.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	141 25	142.25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	198.—	199.—
Clarego po 40 zł. m. k.	55.—	56.—
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	—.—	140.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	27.50	28.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw.	60.50	61.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.25	58.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.50	18 —
" " węg. " po 5 zł.	11.—	11.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.—	24.—
Salma po 40 zł. m. k.	68.50	69.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	70.—	71.—
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	42.75	46.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł m. k.	—.—	150.25
" " po 50 zł. a. w.	—.—	72 25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	53.—	55.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120.90	121.15
Paryż	47.92.5	48.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.72.—	5.74 —
" pełnej wagi	5.70.—	5.72.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.59.5 —	9.60 5 —
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 7930 (8074 1—3)

Zawiadamia się chęć kupna mających, że w tut sądzie powiat. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności Heleny Szajer z Sieteszy lwh. 569 gm Sietesz na pokrycie wierzytelności Jakóba Freunda w kwocie 45 zł. wa. z pn. w dniach 23 grudnia 1895 i 24 stycznia 1896 każdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywołania 78 zł.

Wadyum 7 zł. 80 ct a. w.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Przeworsk, 15 września 1895.

L. 9569 (8076 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Banku kraj. Galicyi etc. w kwocie 1866 zł. odbędzie w dniu 23 grudnia 1895 i w dniu 22 stycznia 1896 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności whl 75 i 393 ks gr. gm. Borek wielki objętych, dłużników Józefa Przydziała, oraz Kajetana i Katarzyny Kaniów własnych.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 4000 zł. wa.

Wadyum 400 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został adw. dr Strowski.

Ropczyce, 26 września 1895.

L. 5564 (8075 1—3)

Zawiadamia się chęć kupna mających, że w tut. sądzie powiatowym odbędzie się przymusowa sprzedaż 1|6 idealnej części realności Wincentego Cielenia lwh 47 gminy Kańczuga objętej, na pokrycie wierzytelności Dawida Trauringa w kwocie 27 zł. 75 ct aw. z pn. w dniach 23 grudnia 1895 i 24 stycznia 1896 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 100 zł.

Wadyum 10 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Przeworsk, 31 sierpnia 1895.

L. 5095 (8079 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Markusa Leizora Hochstima w kwocie 300 zł. w dniach 24 stycznia 1896 i 28 lutego 1896 w sądzie o godz. 10 rano połowa realności pod lk 1 w Lednicy niemieckiej lwh. 81 ks. gr. gm Lednica niemiecka objęta przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 1165 zł.

Wadyum 117 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy, oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w registraturze sądu.

Wieliczka, dnia 22 września 1895.

L. 8217 (8048 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że przedsięweźmie w sali rozpraw celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Schmida prawonabywcy Jurka Kuchty w kwocie 35 zł. aw. z pn po strąceniu kwot 21 zł. 56 ct. i 15 zł. egzekucyjną licytacyę realności w Radawie pod lk. 65 położonej, dłużnika Tymka Kuchty własnej wykazem hipotecznym l 99 księgi gruntowej gminy Radawa objętej, dnia 9 stycznia 1896 i dnia 12 lutego 1896 o godz 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 244 zł. wa

Zakład wynosi 24 zł. 40 ct. aw.

Warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i protokół oszacowania mogą być przejrzane w tut. sąd. registraturze.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ck. not. p. Zielonka w Sieniawie.

Sieniawa, dnia 18 lipca 1895.

L. 22856/95 (8029 3—3)

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Nowym Sączu podaje do publicznej wiadomości, że odnośnie do obwieszczenia Wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie z dnia 13 września 1895 L. 84304, i pod tymi samymi warunkami przedsięwziętą zostanie: trzecia licytacya w dniu 2 grudnia 1895 celem wydzierżawienia poniżej wymienionych na rok 1896, ewentualnie na dwa lata 1896 i 1897, lub na trzy lata 1896, 1897 i 1898.

Oferty pisemne zaopatrzone we wadyum równające się jednej szóstej (1/6) ceny wywołania należy wnieść przed rozpoczęciem ustnej licytacyi do rąk naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Nowym Sączu.

Bliższe warunki licytacyjne można przeglądnąć w rzeczonej c. k. Dyrekcyi oraz we wszystkich c. k. Nadzorach Straży skarbowej w jej okręgu położonych.

L. porządkowa	Nazwa: gościńca	Nazwa: stacyi mytniczej i jej własności	Należytość od sztuki: bydła pociągowego w zaprzęgu	Należytość od sztuki: bydła pędzonego ciężkiego	Należytość od sztuki: bydła pędzonego lekkiego	cena wywołania	Miejsce i początek licytacyi
			centów			zł.	
1	Zakliczyński	Bednarka, myto drogowe za 16 kilom	4	2	1	360	c. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Nowym Sączu o godz. 9 rano.
2	dtto	Bogoniowice, myto drog. za 16 kilom.	4	2	1	1273	
3	Podtatrzański	Gorlile, myto drogowe za 16 kilom	4	2	1	2515	
4	dtto	Kasina wielka, myto drogowe za 16 kilom.	4	2	1	465	
5	dtto	Siekierczyna, myto drog. za 16 kilom.	4	2	1	656	
6	Zakliczyński	Sokół, myto drogowe za 16 kilom.	4	2	1	1400	

C. k Dyrekcya okręgu skarbowego

Nowy Sącz dnia 13 listopada 1895.

L. 7884 (8041 3-3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 16 grudnia 1895 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 27 stycznia 1896 nawet poniżej takowej licytacya 2/5 części realności l. 26 według wyk. hip. 52 księgi gruntowej gminy Kotów Wania Muzyki własnej na rzecz Mojżesza Roznera pto 14 zł. 44 ct. z przyn.

Cena wywołania 67 zł. 60 ct., wadyum 6 zł. 76 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla wierzycieli nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem Wania Hiszpana z Kotowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Bircza, 18 października 1895.

L. 2093 (8053 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 20 i i 27 stycznia 1896 r. każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k Sądzie powiatowym publiczna przymusowa sprzedaż realności wyk. 298 ksiąg gruntowych gminy Żmigród objętej Izaaka i Estery Goldmanów własnej na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Jaśle w kwocie 511 zł. w. a.

Cenę wywołania stanowi 1200 zł. aw. Zaś wadyum 120 zł.

Protokół oszacowania i bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można tutejszosądowej registraturze.

Zmigród, dnia 30 marca 1895.

L. 3406 (8043 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworznie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 300 zł. odbędzie się na rzecz Towarzystwa zal. w Chrzanowie w tut sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 126 gm. kat Byczyna objętej, dłużnika Tomasza Palki własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 4 grudnia 1895 i dnia 8 stycznia 1896 każdym razem o gd. 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony notaryusz Wilusz w Jaworznie.

Wadyum wynosi 78 zł. 20 ct.

Jaworzno, dnia 31 sierpnia 1895.

L. 11814 (7972 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zal. w Mielcu w kwocie 410 zł aw. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 27 grudnia 1895 i dnia 31 stycznia 1896 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż połowy realności objętej wyk. l. 231 gm. Mielec, Jana Trzmielowskiego a względnie spadkobierców małol Ludwika i Józefy Trzmielowskich własnej.

Cena wywołania 750 zł. aw.

Wadyum 75 zł. aw

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Brzeski.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Mielec, 12 pazdziernika 1895.

L. 8336 (8045 3—3)

C. k. Sąd powiatowy Mielecki podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Barucha Jakóbowitza w kwocie 405 zł. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 12 grudnia 1895 i dnia 16 stycznia 1896 każdym razem o godz. 10 przed poł. egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 377 gm. Mielec.

Cena wywołania 4000 zł.

Wadyum 400 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Brzeski.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipot. i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Mielec, 16 października 1895.

L. 8799 (8033 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 20 grudnia 1895 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 24 stycznia 1896 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 258 według wykazu hipotecznego 85 gminy Halicz, dłużnika Joela Horodnera własnej, na rzecz Mojżesza Brandsteina pto 145 zł. z pn.

Cena wywołania 1610 zł.

Wadyum 160 zł. 10 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. dr. Tytusa Przesmyckiego c. k. not. w Haliczu.

Halicz, 30 sierpnia 1895.

L. 4605 (8044 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworznie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 1410 zł. z pn. odbędzie się na rzecz kasy oszcz. m. Białej w tut sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 714 gm. kat. Jaworzno objętej, dłużniczki Sary Matznerowej własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 5 grudnia 1895 i dnia 9 stycznia 1896 każdym razem o gd. 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony not. Kazimierz Wilusz w Jaworznie.

Wadyum wynosi 343 zł.

Jaworzno, dnia 11 października 1895.

L. 20430 (7968 3—3)

C. k. Sąd powiatowy m. dl. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Markusa Lebwohla sumy 67 zł. 20 ct. wa. z pn licytacyę realności Jana i Anny Laszkowskich własnej wyk. hip. 78 gm. Kościejów objętej. na dzień 19 grudnia 1895 i na dzień 23 stycznia 1896 zawsze o godz. 10 rano w biurze 3.

Cena wywołania 797 zł. wa.

Wadyum 79 zł. 70 ct wa.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół opisania przynależności ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Obmiński we Lwowie.

Lwów, dnia 6 października 1895.

L. 7166 (7975 3—3)

Zawiadamia się chęć kupna mających, że w tut. sądzie powiatowym odbędzie się przymusowa sprzedaż realności Keili Jakobes pod nk. 105 lwh 175 gm. Kańczuga na pokrycie wierzytelności Meilecha Lauba w kwocie 50 zł. w dniach 20 grudnia 1895 i 20 stycznia 1895 każdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Przeworsk, 1 listopada 1895.

L. 6170 (7941 3-3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Pawła Walicy w kwocie 1000 zł. z pn odbędzie się w tut. Sądzie w dniu 13 stycznia 1896 i 10 lutego 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności po l kons. 1. w Budach położonej, wykazem hipotecznym l. 281 księgi gruntowej gminy Brzeszcze objętej Israela i Babetty Betterów własnej.

Cena szacunkowa 4293 zł. stanowi cenę wywołania.

Wadyum 439 zł.

Reszta warunków licytacyjnych w tut. Sądzie do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim, dnia 4 sierpnia 1895.

L. 13944 (8040 3—3)

Zawiadamia się chęć kupna mających że w tut. Sądzie powiatowym miejsko deleg: odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod Nr. k. 12 wbl. 12 gminy Niechobrz na pokrycie wierzytelności Maryanny Bielec w kwocie 300 zł. i 7 zł. w dniach 23 grudnia 1895 i 27 stycznia 1896 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 6962 zł. 87 ct.

Wadyum 696 zł. 29 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.

Rzeszów, dnia 25 października 1895.

L. 4008 (8026 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Żółkwi w sprawie egzekucyjnej Jewki z Kołodziejów Wojnarowiczowej przeciwko Michałowi Słuka o zapłacenie kwoty 70 zł. aw. z pn. odbędzie się na rzecz Jewki Wojnarowiczej publiczna licytacya przymusowa realności whl. 612 ks. gr. dla gm. kat. Żółkiew I część objętej, własnością Michała Słuki będącej dla powyższej pretensyi za hipotekę służącej na 70 zł. aw. ocenionej w dwóch terminach a mianowicie na dniu 23 grudnia 1895 i na dniu 24 stycznia 1896 każdym razem o gd. 10 przed południem.

Na pierwszym terminie będzie realność sprzedana tylko powyżej ceny szacunkowej, lub za tęż cenę, na drugim także poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum 7 zł. aw.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli ustanowiony Józef Hejda c. k. notaryusz w Żółkwi.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt ocenienia do przejrzenia w tus. registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Żółkiew, dnia 22 czerwca 1895.

L. 8050 (8018 3—3)

W tut sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 17 grudnia 1895 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 22 stycznia 1896 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip. 684 gm. kat. Załukiew Eszwy Jekowicza Samuela własnej, na rzecz Sary Weisselberg pto 575 zł. z pn.

Cena wywołania 1450 zł.

Wadyum 145 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipot. ustanawia się kuratorem dr. Tytusa Przesmyckiego c. k. not. w Haliczu.

Halicz, 30 czerwca 1895.

L. 11055 (8014 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Busku odbędzie się dnia 23 grudnia 1895 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 23 stycznia 1896 nawet poniżej takowej licytacya całego ciała hipotecznego wyk. hip. l. 36 księgi gruntowej Busk, Chai 1 śl. Lauer. 2 śl. Derbfleisch, 3 śl. Eichenstein, 4 śl. Riss w 1/4 części, Hersza Chelmana w 3/20 częściach Samuela Chelmana w 3/20 częściach, Szymona Chelmana w 3/20 częściach, Pesi Chelman w 3/20 częściach, Mojżesza Chelmana w 3/20 częściach własnego i całego ciała hipotecznego wyk. hip. l. 1786 księgi grunt. Busk, Chai 1 śl. Lauer, 2 śl. Derbfleisch, 3 śl. Eichenstein. 4 śl. Riss w 1/4 części, Herscha Chelmana w 3/20 częściach, Samuela Chelmana w 3/20 częściach, Szymona Chelmana w 3/20 częściach, Mojżesza Chelmana w 3/20 częściach, Pesi Chelman w 3/20 częściach na rzecz Blimy Sigal pto 2100 zł. aw. z pn.

Cena wywołania wynosi co do ciała hipotecznego wyk. hip. l. 36, 390 zł. a. w., zaś co do ciała hipotecznego wyk. hip. l. 1786, 300 zł.

Wadyum 39 zł. względnie 30 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla wierzycieli nieznanych z życia i miejsca pobytu, tudzież wpisanych po dniu 17 września 1895 ustanawia się kuratorem p. dr. Władysława Małaczyńskiego z substytucyą pana Karola Jabłońskiego w Busku.

Busk, dnia 17 września 1895.

L, 828 (8071 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 25 listopada 1895 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 23 grudnia 1895 nawet poniżej takowej licytacya realności lk. 320 według wyk. hip. l. 477 hminy Dobry Zygmunta i Lotti Schwudów po połowie własnej na rzecz Chaima Tislowitza pto 113 zł 3 ct. z pn.

Cena wywołania 1100 zł.

Wadyum 110 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono kuratorem tutejszego c. k. notaryusza Jana Wysockiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Mszana dolna, dnia 11 marca 1895.

L. 29651 (8115)

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od rzezi bydła i wyrębu mięsa na przeciąg jednego roku tj. od 1 stycznia 1896 do końca grudnia 1896 albo na przeciąg trzech lat tj. od 1 stycznia 1896 do końca grudnia 1898 bezwarunkowo lub z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy przed upływem dwóch ostatnich lat w okręgu dzierżawnym Sokołów rozpisuje się trzecią publiczną licytacyę na dzień 4 grudnia 1895 od godz. 9 rano do 1 po południu w gmachu c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Rzeszowie.

Oferty pisemne zaopatrzone w przepisane wadyum i ostemplowane znaczkiem stemplowym na 50 ct. należy wnieść do c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Rzeszowie do dnia 3 grudnia 1895 do godz. 2 po południu do rąk naczelnika tejże Dyrekcyi skarbu.

Cena wywołania wynosi kwotę 3172 zł., słownie trzy tysiące sto siedmdziesiąt dwa zł.

Wadyum 317 zł. 20 ct.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w podpisanej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego tudzież w tutejszo okręgowych Nadzorach c. k. straży skarbu.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Rzeszów, dnia 15 listopada 1895.

L. 24983 (8114 1—3)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Żółkwi podaje do wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w okręgu dzierżawnym Bełz na rok 1896 lub na 2 lata tj. 1896 i 1897 ewentualnie na trzy lata tj. od 1 stycznia 1896 do końca grudnia 1898 odbędzie się dnia 10 grudnia 1895 od godziny 9 przed południem w podpisanej Dyrekcyi ustna licytacya.

Cena wywołania wynosi 3003 zł

Pisemne oferty ułożone wedle przepisanego formularza ostemplowane znaczkiem na 50 ct. i zaopatrzone w wadyum wynoszące 10 procent ceny wywołowczej mają być wniesione na ręce Dyrektora Żółkiewskiego okręgu skarbowego do dnia 10 grudnia 1895 do godz 9 przed południem.

Bliższe warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości należących do wydzierżawić się mającego okręgu dzierżawnego mogą być przeglądnięte w Żółkiewskiej Dyrekcyi okręgu skarbowego w godzinach urzędowych jakoteż w dotyczących nadzorach straży skarbowej.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego

Żółkiew, dnia 16 listopada 1895.

L. 20280 (8103 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie sumy 4120 zł. odbędzie się relicytacya sumy 50 zł. kunionej przez Piotra Milana za 102 zł. zaintabulowanej na ciele wyk. hip. 328, na połowie ciała 209, 2/12 częściach ciała 210, 2/4 częściach ciała 283, 7/12 częściach ciała 329 i 1/10 części ciała 375 Eliasza Kryśko własnych, dnia 19 grudnia 1895 o godz. 10 rano.

Cena wywołania 102 zł.

Wadyum 10 zł. 20 ct.

Kuratorem wierzycieli jest dr Bergwerk, substytutem dr. Tiegermann w Drohobyczu.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Drohobycz, dnia 6 września 1895.

L. 16975 (8098 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności ck. uprz. gal. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 156 zł. odbędzie się w c. k. Sądzie pow. w Czortkowie egzekucyjna sprzedaż a) realności wyk. hip l. 253 ks. gr. gm kat Jagielnica Stara objętej, dłużnika Fedia Pulaka własnej i b) realności wyk. hip. l 499 ks. gr. gm. kat. Jagielnica stara, objętej, Matwija Harycżok własnej dnia 5 grudnia 1895 za lub powyżej ceny wywołania a dnia 9 stycznia 1896 nawet poniżej takowej zawsze o godz. 10 rano.

Cena wywołania ad a) 1179 zł. a ad b) 150 zł.

Wadyum 10 prc.

Warunki licytacyjne, wyciągi hipoteczne i akt oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

O tem zawiadamia się nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i wszystskich, którzyby po dniu 28 sierpnia 1894 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego prawa rzeczowe na powyższej realności nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsza z jakiegobądź powodu doręczoną nie została niniejszym edyktem, tudzież do rąk ustanowionego dla nich kuratora adw. dr. Czaczkowskiego w Czortkowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków, 30 marca 1895.

L. 8251 (8111 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie w sprawie Szymona Schächtera przeciw Tanasyjowi Baczuk pto 100 zł. ogłasza przymusową licytacyę połowy realności wyk hip. 368 ks. gr. gm. kat. Demycze objętej, dłużnika Tanasyja Baczuk własnej na 210 zł. oszacowanej w dniach 11 grudnia 1895 i 10 stycznia 1896 każdym razem w sądzie o godz. 10 przed południem odbyć się mającą z tem, że na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i bliższe warunki są w tus. registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 21 zł. aw.

Zabłotów, dnia 30 września 1895.

L. 15162 (8097 1—3)

W tut sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 12 grudnia 1895 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 16 stycznia 1896 nawet poniżej takowej licytacya realności whl. 295 i 163 ks. gr. gminy kat. Jagielnica stara objętych, Klinka Starowskiego i Kuny Mechla Kleinera własnych na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kred włośc. w likwidacyi we Lwowie pto 17 rat po 6 zł. i 40 zł. 60 ct. z pn.

Cena wywołania 430 zł.

Wadyum 43 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono kuratorem ad actum dr. Czaczkowskiego w Czortkowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków, 31 marca 1895.

L. 23503 (8104 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 50 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służących praw posiadania na realności w Drohobyczu na Zagrodach miejskich pod lk. 13 położonej na rzecz Józefa Ding w dniach 19 grudnia 1895 i 21 stycznia 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Prawa posiadania sprzedane zostaną w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 300 zł. wa., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10 procent ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw dr. Falk w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tusąd. registraturze przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Drohobycz, 22 października 1895.

L. 10933 (8107 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Badera w kwocie 35 zł., 60 ct. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 23 grudnia 1895 i dnia 30 stycznia 1896 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 381 i 4/8 części l. wyk. hip. 378 gminy Mielec.

Cena wywołania 1000 zł. i 50 zł. wal. austr.

Wadyum 100 zł. i 5 zł. aw.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Brzeski.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Mielec, 1 listopada 1895.

L. 16602 (8100 1—3)

C k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 1235 zł. 68 ct. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod L. 143 i 144 miasto w Drohobyczu położonych wedle wykazów hip. l. 60 i 61 ks. gr. gm. kat. Drohobycz dzielnica miasto Estery Rosenwiesen urodzonej Ambach na rzecz kasy oszczędności miasta Drohobycza w dniach 16 grudnia 1895 i 20 stycznia 1896 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie za lub wyżej ceny wywołania 3504 zł., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowano adw. Dr. Falka w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, dnia 30 września 1895.

L. 18685 (8101 1—3)

C k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 36 zł. w. a. z pn. odbędzie się w Sądzie tut przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności obj. wyk. hip. L 299 ks. gr. Borysławia Israela Ernsta własnej na rzecz Bazylego Fedurko w dniach 16 grudnia 1895 i 20 stycznia 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 100 zł. 56 ct. w. a., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. Dr. J. Kmicikiewicza w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tusąd. registraturze przejrzeć

C k Sąd powiatowy.

Drohobycz, dnia 6 września 1895.

L 16879 (8102 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 76 zł. z pn odbędzie się w Sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącej 1/4 części realności w Delawie położonej wedle wyk. hip. l. 60 ks. gr. gm Delawa Iwana Chomycza własnej na rzecz Wasyla Lisowicza w dniach 6 grudnia 1895 i 20 stycznia 1896 każdym razem o g dz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 104 zł., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z dnia 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 20 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. Dr. Kmicikiewicza w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, dnia 30 września 1895.

L 24143 (8105 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 400 zł. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącej połowy realności pod l. 12 m. Drohobycz położonej wedle Dom. cw. T. II. pag. 392 w 9 har a względnie obecnie wyk. hip. 42. ks. gr gm Drohobycz dzielnica miasto Majera Schneckendorfa a względnie spadkobierców Reizi i Henzi Schneckendorf Sary Bleiberg Dwojay Freundel własnej na rzecz Chaima Leiby 2-im. Ambacha synaj Benjamina w dniach 19 grudnia 1895 i 21 stycznia 1896 każdym razem o godz. 10 p zed południem.

Połowa realności tej sprzedaną zostanie w pierwszym terminie za lub wyżej ceny wywołania 989 zł. w. a., a w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z dnia 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. Dr. Falk w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tusąd. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, dnia 25 października 1895.

Konkursa.

L. 2490 (8059 2—3)

Wykonaniu ustawy z dnia 2 lutego 1891 Dz. ust. kraj. nr. 17 tudzież rozporządzenia z dnia 31 grudnia 1891 Dz. ust kraj nr. 82 rozpisuje Wydział powiatowy w Bóbrce konkurs na 6 posad akuszerek okręgowych a mianowicie.

1, z siedzibą w Bóbrce i przydzieleniem gmin i obszarów dworskich Bóbrka, Budków, Chlebowice, Choderkowice, Ernsdorf, Hryniów, Łanki, Łany, Łopuszna, Lubeszka, Mühlbach, Olchowiec, Pietniczany, Podhorodyszcze, Podmanasterz, Rehfeld, Sarniki, Sokołówka, Staresioło, Stoki, Strzałki, Wołowe.

2. z siedzibą w Brzozdowcach, i przydzieleniem gmin i obszarów dworskich, Brzozdowce, Borynicze, Drohowycze, Hranki, Laszki górne, Laszki dolne, Ostrów, Podhorce, Podniestrzany, Ruda, Stańkowce, Turzanowce.

3. z siedzibą w Chodorowie i przydzieleniem gmin i obszarów dworskich Borodczyce, Bortniki, Bukawina, Chodorów, Czartorya, Czeremchów, Demidów, Dobrowlany, Hołdowice, Horodyszcze cet. Horodyszcze król, Łuczany, Mołodyńcze, Nowosielce, Otyniowice, Podliski, Suchrów, Wierzbica, Wołczatycze, Zagóreczko, Zalesce, Żyrawa.

4. z siedzibą w Mikołajowe i przydzieleniem gmin i obszarów dworskich Dzwinogród, Horodysławice, Kocurów. Mikołajów, Podjarków, Podsosnów, Romanów, Siedliska, Szołomyja, Wodniki.

5. z siedzibą w Strzeliskach nowych z przydzieleniem gmin i obszarów dworskich, Bakowce, Berteszów, Duliby, Hrusiatycze, Jatwięgi, Kniesioło, Leszczyn, Oryszkowce, Repechów, Strzeliska nowe, Strzeliska stare, Trybuchowce i Żabokruki, nakoniec.

6. z siedzibą w Wybranówce z przydzieleniem gmin i obszarów dworskich Borusów, Bryńce cerkiewne, Bryńce zagórne, Czyżyce, Dziewiętniki, Hucisko, Juszkowce, Kołohury, Suchodół, Wołoszczyzna i Wybranówka.

Dla każdej z akuszerek okręgowych, wyznacza się płaca roczna w kwocie 100 złr. z obowiązkim udzielenia bezpłatnej pomocy, każdej ubogiej rodzącej.

Kandydatki chcące uzyskać posadę, winne wykazać się, iż posiadają następujące warunki:

a. egzamin z odbytego kursku w szkole położniczej,

b. nieposzlakowane zachowanie się,

c. znajomość języków krajowych,

d. dostateczną fizyczną zdatność.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta należy wnieść do Wydziału powiatowego najpóźniej do 15 grudnia 1895.

Z Wydziału Rady powiatowej

W Bóbrce, dnia 12 listopada 1895.

L. 4085 (8081 1—5)

Dnia 20 grudnia 1895 upływa termin do wniesienia podań kompetencyjnych na jedną posadę nadzorcy więziennego II Cl oraz jedną posadę dozorcy więziennego I i II Cl. w c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie wedle konkursu w Gazecie Lwowskiej z dnia 22 b m. l. 269 rozpisanego.

Lwów, dnia 18 listopada 1895.

C. k. Dyrekcya zakładu karnego dla mężczyzn.

Wyroki prasowe.

L. 25714 (8113)

W Imeny Jeho Wełyczestwa Cisara!

C. k. Sud krajewyj dla spraw karnych u Lwowi riszył na podstawi §§ 489 i 493 zak. kar. i § 37 zak. pras. szczo soderżanie artykułu umiszczenoho w czyśli 9 czasopysy „Hromadskij Hołos“ z dnia 13 łystopada 1895 pid napysom „Z narodnoho wicza w Żołkwi“ „i Bidawliskim powiti“, mistyt w sobi znamena prowyny z § 302 zak. kar. i proto usprawedływłena jest zarządżena czerez c. k. Prokuratora derżawnoho konfiskata seji czasopysy.

W ślidztwije toho riszenia wzboronene jest dalsze rozprostrenanie toho artykułu a zabranyj nakład maje buty znyszczenyj.

Lwiw, 16 padołysta 1895.

Kuratele.

L, 1592 (8047 3—3)

Domicelę Łuków uznano umysłowo chorą, kuratorem jej ustanowiono Marcina Król ze Starego Skałatu.

C. k. Sąd powiatowy.

Skałat, dnia 10 marca. 1895.

L 10095 (8015 3—3)

Stefan Sydor z Chłopiatyna został uznany głupkowatym, kuratorem jego ustanowiono Fedia Sokol w Chłopiatyna.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, dnia 19 października 1895.

L. 6337 (8023 3—3)

Stach Dobrowolski z Oleszy uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiony Wasyl Tkaczuk tamże.

C. k. Sąd powiatowy.

Monasterzyska, 12 lipca 1895.

L. 9329 (8073 2—3)

Antoni i Katarzyna małż. Paklowie z Siedleczki uznani zostali za marnotrawców, kuratorem ustanowiono Wawrzyńca Winiarza z Siedleczki.

C. k. Sąd powiatowy.

Przeworsk, dnia 16 października 1895.

L. 8859 (8096 1—3)

Umysłowo chory Matij Howzan z Starego Lipca postawionym został pod kuratelę, kuratorem jest Tymko Howzan z Starego Lipca.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, 27 września 1895

Rozmaite obwieszczenia.

L. 8970 (7979 3—3)

C. k Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Nikodema Marcinkiewicza, że Wawrzyniec Rosa wytoczył przeciw niemu pozew de pr. 30 września 1895 l. 8970 pto 50 zł, w której to sprawie termin na dzień 31 grudnia 1895 wyznaczono i kuratora dla niego w osobie Walentego Kopacza ustanowiono.

Ma zatem temuż kuratorowi informacyi potrzebnych udzielić, przeciwnie złe skutki sama sobie przypisze

Radomyśl, dnia 15 października 1895.

L. 8683 (7978 3—3)

C. k Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Bronisławę Bednarczyk, że Walenty Kopacz wytoczył jej pozew de pr. 21 września 1895 l. 8683 pto. 50 zł., w której to sprawie termin na dzień 31 grudnia 1895 wyznaczono i kuratora dla niej w osobie Jana Zacharskiego ustanowiono.

Ma zateum temż kuratorowi informacyi potrzebnych udzielić, gdyż przeciwnie złe skutki sam sobie przypisze.

Radomyśl, 15 października 1895.

L. 7873 (7977 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Aleksandra Wojnickiego, że Jankiel Bajer wniósł przeciwko niema skargę de praes 27 sierpnia 1895 l. 7873 o uznanie go za właściciela sumy 28 zł. 46 ct. w depozycie sądowym złożonej i wydanie mu takowej, na którą do rozprawy ustnej w postępowaniu drobiazgowem wyznaczono w tut. sądzie powiatowym termin na 31 grudnia 1895 o godz. 8 rano.

Niewiadomego z miejsca pobytu Aleksandra Wojnickiego wzywa się, ażeby ustanowionemu dlań kuratorowi p. Władysławowi Krasickiemu notaryuszowi w Radomyślu swych obron i dowodów udzielił albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

Radomyśl, 28 sierpnia 1895.

L. 27933 (7970 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Hermana Blaunera, iż na terminie dnia 26 listopada 1895 r. winien się oświadczyć czy do pism spornych przez Chiella Blaunera w sporze prowizyalnym z Józefem Piszem o naruszenie w posiadaniu realności pod l. k. 33 w Tarnowie wniesionych przystępuje lub wniesie osobną obronę względnie ustanowionemu dlań kuratorowi adw. Dr. Glaserowi potrzebnych do obrony środków dostarczy, inaczej skutki z tego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

C. k. Sąd pow. miej. deleg.

Tarnów, dnia 14 października 1895.

L. 12497 (8080 2—3)

OGŁOSZENIE.

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza' że w depozycie tegoż sądu znajdują się następujące masy przeszło 30 lat przechowane:

Liczba porząd.	Liczba polecenia sądowego	Masa	depozyt składa się z					
			gotówki		książeczki kasy oszcz.		kosztown.	
			złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	zł.
1	3448 / 1858	Wasyla Króla	—	89	—	—	—	—
2	3414 / 1858	Michała Dęręgowskiego	—	—	1	46	—	—
3	345 / 1862	Mojżesza Gitlera	—	—	7	87	—	—
4	6070 / 1861	Wacława Steinera	—	—	5	33⅓	—	—
5	4013 / 1862	Nathana Rosina	—	—	1	02	3	—

Wzywa się każdego, ktoby do wskazanych depozytów pretensye sobie rościł, ażeby w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od dnia dzisiejszego sądowi tutejszemu prawo swe wykazał, w razie przeciwnym depozyta powyższe za przepadłe uważane i funduszowi przepadłości przekazane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobromil, dnia 12 listopada 1895.

L. 5063 (8068 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ciężkowicach zawiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomą Maryannę 1o Połeć 2o Gopowa, że gmina Bedrychów wniosła przeciwko niej skargę o zapłatę 130 zł. aw. de praes 2 listopada 1895 l. 5063 skutkiem czego do rozprawy termin na dzień 17 grudnia 1895 wyznaczono i dla niej Józefa Magierę z Berdechowa kuratorem ustanowiono.

Rzeczą zatem będzie kurandki dostarczyć kuratorowi środków obrony lub innego sobie obrońcę ustanowić i o tem sąd zawiadomić.

Ciężkowice, 4 listopada 1895.

L. 4546 (8060 2—3)

Wydział rady powiatowej brodzkiej podaje do wiadomości opodatkowanych w powiecie, że budżet powiatowy na rok 1896 i budżeta funduszu powiatowego dróg gminnych, budowy dojazdów kolejowych, tudzież budowy drogi powiatowej Brody-Załoźce na rok 1896 zostały po myśli § 30 ust. o repr. pow. wyłożone w biurze Wydziału do przejrzenia przez opodatkowanych.

Z Wydziału Rady powiatowej

Brody, dnia 18 listopada 1895.

L. 11518 (8106 1—3)

W sprawie egzekucyjnej Skarbu państwa przeciw Mojżeszowi Dofler o 22 zł. 38 ct., ustanawia się dla niewiadomego z miejsca pobytu dłużnika kuratorem Jana Popiela gospodarza z Tustanowic celem doręczenia uchwały z 11 czerwca 1893 l. 11457 i przyszłych.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 22 czerwca 1895.

L. 58354 (8116 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako Sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Zygmuntowi Elster, że przeciw niemu został dnia 27 lipca 1895 do l. 42638 na rzecz Leona Parnasa wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 600 zł. wa z pn. Gdy miejsce pobytu Zygmunta Elster nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adwok. dr. Zygmunta Marynowskiego a tegoż zastępcą adw dr. Leszka Majewskiego i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa więc zatem Zygmunta Elstera, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 2 listopada 1895.

L. 24433 (8087 1—3)

C. k. Sąd krajowy zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Walentego i Tadeuszu Kaparskich, iż celem doręczenia tus. uchwały z dnia 30 marca 1894 l. 10120 przeznaczonej dla Walentego Kaparskiego w sprawie egzek. Wys. Skarbu przeciw Annie Kruczkowskiej i spóln. o zaległości podatkowe w kwocie 113 zł. 50 ct. z pn. tusąd. uchwały z 15 grudnia 1893 l. 42678 przeznaczonej dla Tadeusza Kaparskiego w sprawie egzek. Wysokiego Skarbu przeciw Annie Kruczkowskiej i spóln. o zaległości podatkowe w kwocie 145 zł. 70 ct. z pn. i tus. uchwały z dnia 15 grudnia 1893 l. 42679 przeznaczonej dla Tadeusza Kaparskiego w sprawie egzek. Wys. Skarbu przeciw Annie Kruczkowskiej i sp. o zaległości podatkowe w kwocie 205 zł. 67 ct. z pn. i ewentualnych dalszych uchwał w tych sprawach za paść mających, ustanowiony został dla nich kuratorem ad actum adwok. dr. Schoen i poleca im się, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków do obrony swych praw dostarczyli, lub innego pełnomocnika sobie obrali, gdyż inaczej skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sami sobie przypiszą.

Kraków, 12 lipca 1895.

L. 81012 (8112 1—3)

C. k. Sąd pow. miej. deleg. S I we Lwowie oznajmia nieobecnemu Leonowi Cukierowi, że przeciw niemu przez Leona Appla pozew o naruszenie posiadania szyldu (pola pod anons) wniesionym został dnia 21 lipca 1894 l. 50584 a ponieważ miejsce zamieszkania Leona Cukiera nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem p. adw. dr. Weissa a tegoż zastępcą p. adwok. dr. Ziona i temuż kuratorowi powyższy pozew doręczono.

Obecnie wyznaczonym został termin do ukończenia rozprawy prowizoryalnej na dzień 19 grudnia 1895 godz. 10 przed południem w biurze VII. Wzywa się przeto p. Leona Cukiera, aby ustanowionemu kuratorowi środki do obrony służące dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe skutki sam sobie będzie musiał przypisać.

Lwów, dnia 6 listopada 1895.

L. 4130 (7976 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Scheindlę 1o Jakób 2o Stasiower, że Ryfka Klein wniosła przeciw niej pozew de pr. 9 maja 1894 l. 4130 o zapłacenie kwoty 17 zł. na który do rozprawy ustnej w post drob. wyznaczono w tut. sądzie powiatowym termin na dzień 31 grudnia 1895 o godz 9 rano.

Niewiadomą z życia i miejsca pobytu Scheindlę 1o Jakób 2o Stasiower się wzywa, ażeby ustanowionemu dla niej kuratorowi p dr. Orlińskiemu swych obron i dowodów udzieliła, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawiła.

Radomyśl, 25 maja 1895.

L 11847 (7996 3—3)

Vom k. k. Bezirks-Gerichte Pettau wird bekannt gemcht: es sei Franz Danek aus Wilamovice Gerichts Bezirk Kenty in Galizien, Krämer in Wittmansdorf am 17 Februar 1894 ohne Hinterlassung einer letzten Willenserklärung gestorben und seien zum Nachlasse ausser anderen Verwandten auch die erbl. Grossneffen.

1. Stanislaus Krysta 40 Jahre alt, Sohn der Theresia Krysta geborene Danek zuletzt Wien,

2. Franz Manda 36 Jahre alt, Sohn der Katharine Manda geb. Danek, zuletzt Märisch Ostrau,

3. Johann Novak 25 Jahre alt, Sohn der Rosalia Novak geborne Danek zuletzt Korporal bei der Sanitätabtheilung in Neu Sandez berufen.

Da dem Gerichte der Aufenthalt der Genannten unbekannt ist werden dieselben aufgefordert, sich binnen einem Jahre vor dem unten angesetzten Tage an bei diesem Gerichte zu melden und die Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft mit den sich meldenden Erben und dem für sie aufgestellten Curator Josef Nikiel aus Wilanovice nr. 350 abgehandelt werden würde.

K. k. Bezirks-Gericht Pettau

Am 18 Juli 1895.

L. 22141 (8009 3—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Jana Eliasza Georga Gabryela 4 im. Winnickiego i Eweline Winnicką, że przeciw nim wnieśli Leon i Tekla Ziarkiewiczowie przez adw. dr. Mandyczewskiego w Stanisławowie pozew do postępowania sumarycznego de praes. 10 października 1895 l. 22141 o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 315 zł. 70 ct. wa. z pn. ze stanu biernego realności whl. 366 gm. Stanisławów objętej, na który to pozew wyznaczamy termin do rozprawy sumarycznej na dzień 21 stycznia 1896 o godz. 10 rano w tus. B. IV a jeden egzemplarz pozwu powyższego i napis doręczamy ustanowionemu dla pozwanych z życia i miejsca pobytu niewiadomych kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Sokalowi z zastępstwem tut. adw. dr Michała Fischlera.

Wzywamy przeto nieznanych z życia i miejsca zamieszkania pozwanych Jana Eliasza Georga Gabryela 4 im. Winnickiego i Ewelinę Winnicką, by w czasie należytym udzielili ustanowionemu kuratorowi potrzebną do obrony informacyę lub innego zastępcę sobie obrali i takowego sądowi wymienili, inaczej bowiem skutki prawne ze swego zaniedbania wynikłe sami sobie przypiszą.

Stanisławów, 19 października 1895.

L. 6178 (8052 3—3)

Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomych Jana Chmurę i Franciszka i Zofię małżonków Sęków, że dnia 25 października 1895 l. 6178 wniósł przeciw nim Marcin Olczaka skargę o 30 zł. wa. z pn. i że dla nich ustanowiono kuratorem Jana Pachlę w Jęziorku w dniu 17 grudnia 1895 o 9 rano się stawić albo też sądowi innego swego pełnomocnika wymienić.

C. k. Sąd powiatowy.

Ulanów, dnia 26 października 1895.

L. 21406 (8011 3—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy w sprawie przekazania wypośrodkowanego orzeczeniem c. k. Dyrekcyi galicyjskiego funduszu propinacyjnego z 13 sierpnia 1889 l. 10102 na kwotę 3050 zł. w obligacyach propinacyjnych a gotówką w kwocie 2693 zł. 91 ct. wa., wypłacić się mającego kapitału wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyjnego wyszynku w dobrach Hołyń część Dom. 45 pag. 107 Józefa Steinharda własnej, z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli hipotecznych tej części dóbr, względnie tychże z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców jak niemniej wszystkich wierzycieli, którzy przed dniem 27 lipca 1889 jakiekolwiek pretensye nabyli, aby takowe najdalej do dnia 31 stycznia 1896 w tymże sądzie obwodowym zgłosili, inaczej bowiem stosownie do §§ 13 i 21 ces. patentu z 8 listopada 1853 l. 237 dz. pp. przy przyszłej rozprawie słuchani nie będą i jako na przekazanie swych pretensyi na kapitał wynagrodzenia według porządku tabularnego zezwalający uważani będą

Nadto utraciliby prawo wniesienia opozycyi i wszelkich środków prawnych przeciw ugodzie przy przyszłej rozprawie między wierzycielami i stronami do skutku przyjść mogącej w myśl § 5 wspomnianego ces. patentu, przyczem jednak ich prawo przekazania pretensyi na kapitał wynagrodzenia lub zabezpieczenia na gruncie i ziemi według § 27 wyż wspomnianego cesarskiego patentu możliwą ugodą naruszone nie będą.

Zgłoszenie ma zawierać imię, nazwisko, miejsce zamieszkania i numer domu zgłaszającego się, kwotę wierzytelności hipotecznej której się domaga i, odsetki mające równe prawo pierwszeństwa z kapitałem a nareszcie pod jaką pozycyą ta wierzytelność w księgach hipotecznych jest wpisaną.

W końcu obowiązani są wierzyciele po za obrębem tutejszego sądu zamieszkali, podać tutejszemu sądowi tutaj zamieszkałego pełnomocnika do odbierania uchwał sądowych, inaczej bowiem takowe zgłaszającemu się nadesłane zostaną pocztą z tym samym skutkiem prawnym, jakgdyby doręczenie do rąk własnych nastąpiło.

Stanisławów, 26 października 1895.

L. 31533 (7935 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z pobytu Michała Włodka, iż Towarzystwo Zaliczkowe w Tarnowie wniosło przeciw niemu prośbę o obciążenie jego realności lwh. 28 gm. Łowczów, egzekucyjnem prawem zastawu dla 60 zł. wa. na podstawie skryptu dłużnego z daty Tarnów, 16 stycznia 1892 l. r. 3210 i że odnośną rezolucyę doręczono jego kuratorowi adw. dr. Stojałowskiemu w Tarnowie.

C. k. Sąd pow. m. del.

Tarnów, 3 listopada 1895.

L. 22151 (7905 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie poleca posiadaczowi zaginionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Dąbrowie za rejestrowanego stowarzyszenia z nieograniczoną poręką Nr. 187 B. oznaczonej na imię Abrahama Aschera Klausnera opiewającej na którą w dniu 18 stycznia 1892 kwota 150 zł. a w dniu 27 grudnia 1892 kwota 50 zł. wa. złożoną została, aby takową w ciągu jednego roku, sześciu tygodni, trzech dni licząc od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w urzędowej części Gazety lwowskiej, tem pewniej tutejszemu c. k. sądowi obwodowemu przedłożył, gdyż inaczej za umorzoną uważaną będzie.

Tarnów, 31 października 1895.

L. 6605 (7965 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku uwiadamia Szymona Hurajdę także Harajdowiczem zwanego, z życia i miejsca pobytu nieznanego, że Piotr Gerczak i Piotr Biega wytoczli 21 lipca 1895 l. 4567 przeciw Józefie Harajda i przeciw niemu spór o zapłacenie kwoty 562 zł. 50 ct. w. a. który do wniesienia pisemnej obrony w przeciągu 90 dni zadekretowany został. Dla nieobecnego Szymona Harajdy ustanowił tutejszy Sąd kuratora w osobie adw. dr. Flakewicza w Sanoku, i poleca Szymonowi Harajdzie by co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Sanok, dnia 29 października 1895

L. 14636 (7942 3—3)

Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Małka, że przeciw niemu wniósł Jan Krések pozew o zapłacenie sumy 50 zł. aw. z pn. i że dla niego kuratorem adw. dr. Jakób Aronsohn ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, 4 listopada 1895.

L. 5624 (7953 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sołotwinie zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Maryę Drohomirecką, że dla niej w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włośc. w likwid. we Lwowie przeciw Maryi Drohomireckiej, Józefowi Sulimie Drohomireckiemu i Annie z Drohomireckich zamęż. Srediuk pto 137 zł. wa. z pn., kuratorem Jan Karpowicz Drohomirecki wójt w Żurakach ustanowiony został.

Sołotwina, 10 września 1895.

L. 5020 (7939 3—3)

Niewiadomego z życia i miejsca pobytu Michała Kuźmę zawiadamia się, że tusądową uchwałę tabularną z 28 lutego 1895 l. 1220 doręcza się ustanowionemu kuratorowi ad actum Michałowi Bazarnickiemu z Białego-kamienia.

C. k. Sąd powiatowy.

Olesko, 29 sierpnia 1895.

L. 9431 (7936 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. uwiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Jana Gontara i Maryę z Demciuchów Gontar, że przeznaczone dla nich uchwały tabularne z dnia 8 maja 1895 l. 4907 względem nabytego przez Filipa Demciucha whl. 436 gm. Żelechów wielki ustanowionemu kuratorowi Isakowi Bürgerowi doręczono.

Kamionka strum., 6 września 1895.

Lª 8291 (7980 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Macieja Toporka, że w sprawie egzekucyjnej Chaima Padawera przeciw spaokobiercom Franciszka Toporka mianowicie Maciejowi Toporkowi i innym, ustanowiono dlań kuratorem ad actum Jana Toporka z Grzybowa, któremu Maciej Toporek informacyi swych udzielić lub innego zastępcę sądowi wymienić ma.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 12 października 1895.

L. 3519 (8016 2—3)

Brzozowski c. k. Sąd powiatowy uwiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Józefa Lorenca, że z powodu wniesionej przez Szymona Liebera pod dniem 8 marca 1895 l. 3519 przeciw niemu pto 289 zł. 65 ct. z pn. prośby o wpis egzekucyjnego prawa zastawu w stanie biernym 1/16 części realności whl 137 ks. gr. gm. Brzozów objętej, ustanawia się dla niego kuratorem adw. dr. Festenburga w Brzozowie.

Wskutek tego wzywa się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Józefa Lorenca, aby ustanowionemu dla niego kuratorowi ze swej strony informacyi udzielił, lub sądowi innego pełnomocnika przedstawił, gdyż z zaniedbania tego wynikłe skutki sam sobie przypisze.

Brzozów, dna 13 marca 1895.

L. 6466 (8072 2—3)

C k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Katarzynę z Kowrzanów Żmijowską, uchwałę tabularną z 2 maja 1894 l. 2555 doręczono ustanowionemu dla niej kuratorowi Wasylowi z Podhorzec,

Olesko, 15 września 1895.

Doniesienia prywatne.

Zawiadomienie. 1354

W kancelaryi urzędu zastawniczego „Pii Montis“ kościoła ormiańsko-katedralnego lwowskiego, będą dnia 8 stycznia 1896 r. z rana od 9ej do 2ej godziny z południa przez publiczną licytacyę sprzedawane złoto, srebro i klejnoty, zastawione a nieoprocentowane w czasie od dnia 1 września do końca października 1894, od nr. 10500 az do nr. 12942 włącznie.
Lwów, dnia 21 listopada 1895.

Powszechny Zakład kredytowy w Krakowie
Stowarzyszenie zarejestrowane z odpowiedzialnością ograniczoną.
1356

Ogłoszenie.

IV. Nadzwyczajne zgromadzenie ogólne

członków Powszechnego Zakładu kredytowego w Krakowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z odpowiedzialnością ograniczoną, odbędzie się dnia 8 grudnia b. r. o godzinie w pół do trzeciej po południu w lokalu Zakładu przy placu WW. Świętych l. 8, pierwsze piętro z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego zgromadzenia ogólnego.
2. Zmiana §§. 5, 19, 26 i 28 statutów.
3. Wnioski członków.

Gdyby zgromadzenie ogólne nie przyszło do skutku z powodu braku wymaganego statutami kompletu, natenczas odbędzie się takowe z tym samym porządkiem dziennym w najbliższą niedzielę t. j. dnia 15 grudnia b. r. o godzinie w pół do trzeciej po południu.

Kraków, dnia 19 listopada.

Prezes rady nadzorczej: Feliks Lord.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.